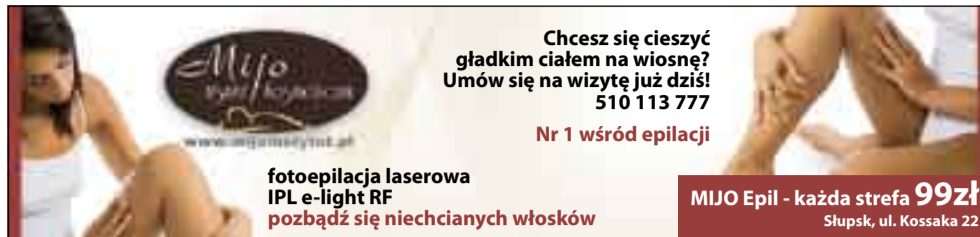


Zostań dawcą szpiku!
szczegóły str. 19



Chcesz się cieszyć gładkim ciałem na wiosnę? Umów się na wizytę już dziś!
 510 113 777
 Nr 1 wśród epilacji

fotopilacja laserowa
 IPL e-light RF
 pozbądź się niechcianych włosów

MIJO Epil - każda strefa 99zł
 Słupsk, ul. Kossaka 22

SŁUPSK • USTKA • DAMNICA • DĘBNICA KASZUBSKA • GŁÓWCZYCE • KOBYLNICA • KĘPICE • POTĘGOWO • SMOŁDZINO

ZBLIŻENIA

Nakład 10 000 egz.

www.zblizenia.pl

DWUTYGODNIK REGIONALNY

Nr 21 (99) • 12 listopada 2010



Rzecznik słupskich interesów

Per Hedlund zdradził nam jak został nowym dyrektorem słupskiej Scanii

str. 11



Niezwykli ambasadorzy

Słupscy seniorzy wspaniale zaprezentowali swoje miasto we Frankfurcie n. Menem

str. 17



Fotoreporter z dziećmi

Promocja albumu Jana Maziejuka była okazją do spotkania z wielbicielami jego twórczości

str. 21



Obwodnicą wokół Słupska

str. 3

Fot. Zbigniew Bielecki

100% jakości Toyoty
-22% VAT



Nie czekaj na Nowy Rok. Teraz masz ostatnią szansę na zakup nowej Toyoty z pełnym odliczeniem podatku VAT. Wybierz jeden z modeli i przekonaj się, iż żadna inwestycja nie prowadzi się tak dobrze. Szczegóły u dilerów Toyoty.

Szczegółowe informacje dotyczące odzysku i recyklingu samochodów na www.toyota.pl. Wszelkie informacje podane w niniejszej reklamie nie stanowią oferty w rozumieniu Kodeksu Cywilnego. Szczegółowe informacje u dilerów Toyoty.

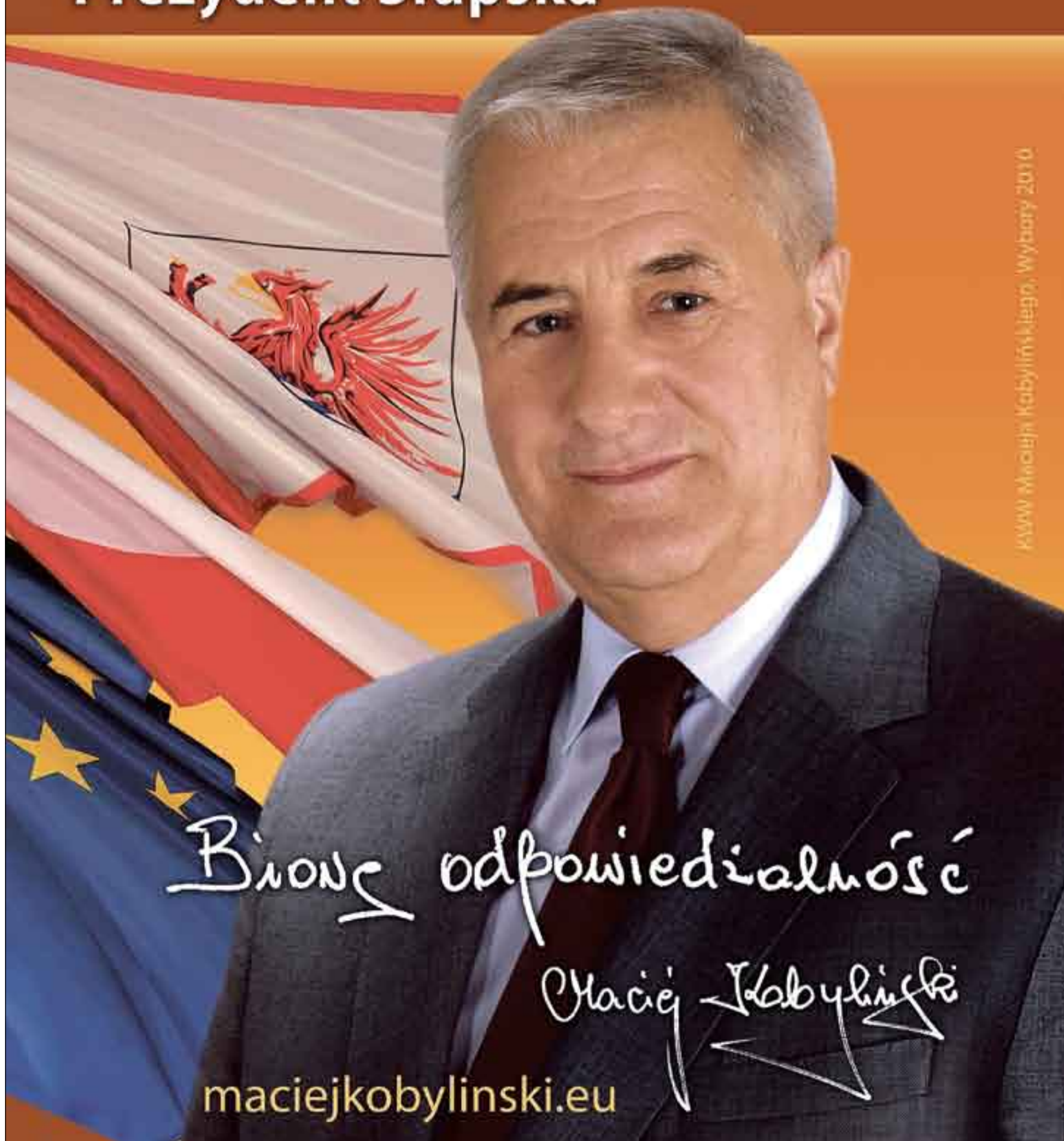
www.toyota.pl

AMS Anetta i Mariusz Staniuk Sp. J. 76-200 Słupsk, ul. Szczecińska 42, tel. 59 848 20 01
STACJA KONTROLI POJAZDÓW • SERWIS • LAKIERNIA • BLACHARNIA

**Today
 Tomorrow
 Toyota**

MACIEJ KOBYLIŃSKI

Prezydent Słupska



www.MaciejKobylinski.pl, Wybory 2010

Biorę odpowiedzialność

Maciej Kobylński

maciejkobylinski.eu

Prezydenckie otwarcie

Wprawdzie ponad 16-kilometrowa obwodnica Słupska oddana została kierowcom już wcześniej, ale dopiero wizyta prezydenta Bronisława Komorowskiego towarzyszyło jej oficjalne otwarcie. Zorganizowano je na placu przy stanowisku ważenia pojazdów, a uczestniczyli w nim przedstawiciele władz województwa, regionu i miasta.



- Umówiliśmy się 1 lipca, że na otwarciu obwodnicy będę i jestem. Ja wygrałem wybory, a wy dokończyliście inwestycję. Wprawdzie wcześniej dokonali kierowcy, ale tak właśnie powinno być! Bo nie o organizację fety tu chodzi, a o konkretne efekty dla społeczeństwa – powiedział prezydent Komorowski, gratulując i dziękując projektantom i wykonawcom za ich pracę.

Wyrażną satysfakcję z oddania kolejnej inwestycji drogową miał minister infrastruktury **Cezary Grabarczyk**. - Wciągamy powietrze i czuję zapach asfaltu! - mówił minister, stojąc na parkingu w kompleksie leśnym. - I tak będzie coraz częściej, bo Polska jest jednym wielkim placem budowy! Budujemy drogi o najwyższym standardzie po to, by rozwijała się nasza gospodarka. Wszystkim, którzy się temu przy-

służyli, bardzo dziękuję i gratuluję!

Po oficjalnych wystąpieniach obwodnica została symbolicznie poświęcona przez ks. **Edwarda Dajczaka**, biskupa koszalińsko-kołobrzegińskiego.

Cała inwestycja kosztowała 435 milionów złotych. Przy budowie trwającej dwa lata obwodnicy pracowało 500 osób, a na jej nawierzchni położono blisko 300 tys. ton asfaltu. W jej ciągu znalazły się 4 węzły

komunikacyjne, przy których obwodnica ma jezdnię dwupasmową z ruchem jednokierunkowym. Poz nimi pojazdy poruszają się po jednym pasmie przy obowiązującym ruchu dwukierunkowym. Jeszcze przed otwarciem obwodnicy konieczne stało się umocnienie skarp, ponieważ ulewy wyraźnie wskazały na ich niedostateczne zabezpieczenie.

(hrk)

Fot. Zbigniew Bielecki



Debatowali kandydaci

W słupskiej Galerii Handlowej „Podkowa” odbyła się debata kandydatów na urząd prezydenta miasta Słupska. Wzięło w niej udział pięć komitetów wyborczych. Nie wyraził chęci udziału m.in. Komitet Wyborczy Macieja Kobylińskiego, który uznał to spotkanie za imprezę o charakterze komercyjnym, podporządkowaną zasadzie profitów dla organizatorów.

Każdy z komitetów, reprezentujących **Zbigniewa Bronka**, **Krystynę Danilecką** -Wojewódzką, **Zbigniewa Konwińskiego**, **Roberta Kujawskiego** i **Zbigniewa Rychłego**, przygotował swoje stoisko, na którym znalazły się nie tylko wyborcze gadżety, ale nawet... wyborcza kiełbasa, kawa i ciasteczka. W trakcie zabawy pojawiły się także jabłka. Nie zabrakło porad medycznych i prawnych. Były baloniki, kandydackie koszulki, plansze i banery...

Komitety miały kwadrans na publiczne zaprezentowanie swojego kandydata i tych, którzy ubiegają się o mandaty radnych. Organizatorzy nie trzymali się jednak kurczowo tej zasady. Najwyraźniej nie wliczali do czasu prezentacji haseł i przygotowanych okrzyków, wznoszonych przez uczestników debaty na cześć swojego

faworyta. Po wysłuchaniu prezentacji programowej zwolennicy kandydatów mogli wziąć udział w... kreowaniu zwycięzcy debaty. Wystarczyło kupić egzemplarz regionalnego dziennika, wypełnić umieszczony w nim kupon i wrzucić do urny. W tym swoistym ple-

biscybie bezkonkurencyjny okazał się Zbigniew Konwiński, który zgromadził blisko dwa razy tyle kuponów, co pozostała czwórka razem.

Kandydaci na prezydenta Słupska odpowiadali także na pytania przygotowane przez dzien-

nikarzy. Każdy na takie samo. Tak przygotowanej debacie towarzyszyło nikt zainteresowanie mieszkańców miasta. Wśród słuchaczy dominowali członkowie komitetów wyborczych.

(hrk)

Fot. Wojciech Bielecki



Komentarz Stopniowanie dobro(bytu)?



Stare porzekadło mówi, że lepsze jest wrogiem dobrego. Zdają się o tym zapominać niektórzy kandydaci na prezydenta

miasta, którzy oferują wyborcom poprawki w iście zawiadackim stylu, czyli lepszy Słupsk, w którym będziemy mogli robić to lepiej! Po pierwsze, żeby coś uczynić lepszym, musi istnieć dobre, bo przecież to stopień wyższy tego przymiotnika. Po drugie, jeśli już dobre mamy, to dlaczego nie uczynić z niego... najlepszego? Nie ograniczajmy się w ambicjach! Po trzecie, cóż takiego kryje się za tym enigmatycznym zaimkiem „to”? Bo brzmi dość figlarnie! A po czwarte, czy nie lepiej byłoby skupić się na przeobrażeniu złego w dobre?

Może i lepiej, ale trzeba by jednoznacznie wskazać na to, co złe i mieć receptę na przewartościowanie tego stanu. A tu zaczyna się problem, bo... Właśnie ten spójnik „bo” nijak nie chce spajać naszych pobożnych życzeń z rzeczywistością. Gorzej! Po wyborach niemal zawsze pojawia się w towarzystwie partykuły „nie”! Nie, bo... ustawa nie pozwala, dotacje są celowe i na co innego nie da rady, fundusze pomocowe trzeba wydać zgodnie z przeznaczeniem określonym we wcześniejszym programie, a na realizację wyborczych idee fixe żadna instytucja czy fundacja wspierająca nie przewidziały specjalnych – jak to mówią ekonomiści – środków. Może i niegłupie byłoby głoszenie hasła: najpierw dopuśćcie nas do władzy, a potem powiemy wam, co się da zrobić?

Ile racjonalizmu tkwi w poszczególnych kandydatach, pokazała debata zorganizowana w Galerii „Podkowa”. Racja była po stronie nieobecnych. Iście komicznie wyglądało przekonywanie jednego komitetu wyborczego przez drugi, że ten powinien zdradzić swojego faworyta i przejść na stronę konkurenta! Bo kogo mieli przekonywać do swojego programu? Tych klientów „Podkowy”, którzy denerwowali się, że tłok na holu utrudnia im przejście z zakupami? Krótko mówiąc, trwało przekonywanie przekonanych i osobiście zainteresowanych, bo kandydatów na radnych. Żadnych objawów rejterady i przechodzenia z jednego obozu do drugiego, na tym polu bitwy nie zaobserwowałem.

To, co organizatorzy szumnie nazwali prawyborami, w rzeczywistości było badaniem ofiarności i szczodrości poszczególnych komitetów, które pracowały na wzbogacenie kasy organizatora. Tutaj najbardziej zasobnym okazał się komitet Platformy Obywatelskiej, który zakupił ponad dwa tysiące egzemplarzy regionalnego dziennika! Bo każdy egzemplarz, to jeden głos na ich kandydata! Sam byłem świadkiem wpisywania przez rozentuzjasmowaną wielbicielek nazwiska jej faworyta na dwudziestu kuponach zamieszczonych w teście gazecie. Ciekaw jestem, czy przy urnie też będzie można dokupić sobie kuponów wyborczych. Na razie ustawa na to nie pozwala, ale... przedsiębiorczość u nas w coraz wyższej cenie! I kto wie, czy nie zachwyci ustawodawcy?

Jakby nie patrzeć, do wyborów i tak pójdziemy w ogromnej większości głosować... przeciw! I ja też! Przeciw polityce w samorządzie! Ale jak się w praktyce powyborczej okaże, znów głosowaliśmy inaczej niż powinniśmy – bo wszystko dzieje się wbrew naszym ideom – i trzeba czekać kolejne cztery lata, żeby zrobić to lepiej!

Ryszard Hetnarowicz

www.czasmiedzy.zblizenia.pl

DWUTYGODNIK

ZBLIŻENIA

Nakład: 10000 egz.
ISSN 138-0745

Wydawca:
AUH FOTECH
76-200 Słupsk
al. Sienkiewicza 1/2

Druk: Polskapersse, Gdańsk

Redaktor naczelna
Leokadia Lubiniecka
Sekretarz redakcji
Ryszard Hetnarowicz

Dyrektor wydawnictwa
Zbigniew Bielecki

Skład i grafika
Bednarek Media - Studio Grafiki Reklamowej,
Ilona Gostyńska-Rymkiewicz

Redakcja i Biuro Reklamy:

al. Sienkiewicza 1/2, 76-200 Słupsk
tel./fax 059 842 98 20
tel. kom 601 635 813, 697 855 000
e-mail: redakcja@zblizenia.pl
www.zblizenia.pl

Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń.
Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca.

Kolportaż
Czasopismo kolportowane jest w gminach i miastach powiatu słupskiego. Dostępne także w redakcji.

Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych i zdjęć bez zgody wydawcy jest zabronione.

AGENCJA WYDAWNICZO-REKLAMOWA

FOTECH

www.reklama.słupsk.pl
www.fotografia.słupsk.pl

PREZYDENT SŁUPSKA



SKUTECZNOŚĆ ŁAD UCZCIWOŚĆ PRACA STABILIZACJA KOMPROMIS
ZRÓBMY TO LEPIEJ!

KOMITET WYBORCZY
WYBORCÓW

KRYSTYNY
DANILECKIEJ-WOJEWÓDZKIEJ

www.danilecka-wojewodzka.pl



*Twój
kandydat*

KRYSTYNA
DANILECKA - WOJEWÓDZKA

Regionalne specjały w koszyku

Już po raz czwarty słupskie Centrum Kształcenia Praktycznego zorganizowało konkurs na najsmakowitsze regionalne potrawy. Wzięło w nim udział 18 wystawców z terenu województwa pomorskiego. Wystawcy mieli możliwość sprzedaży swoich wyrobów, a te zniknęły jak ciepłe bułeczki. Odwiedzający mogli degustować przygotowane potrawy.



Konkurs, organizowany we współpracy ze słupskim Urzędem Miejskim, ma na celu odtworzenie tradycji kulinarnych regionu w oparciu o historyczne źródła. W krajach europejskich takie imprezy cieszą się ogromnym zainteresowaniem i popularnością wśród społeczności lokalnej. Każde miasto lub region ma charakterystyczną dla siebie potrawę, smak, wino czy przyprawę. Dobra kuchnia staje się atrakcją turystyczną.

Centrum Kształcenia Praktycznego pragnie zjednoczyć wszystkich wytwórców, restauratorów i gastronomów regionu słupskiego, aby wzbogacić „Słupski Koszyk Regionalny”. W koszyku już znajdują się potrawy i produkty wytworzone tylko z naturalnych surowców pochodzących z terenów Pomorza Środkowe-

go. Wybrane i umieszczone w nim kolejne „wyroby” są promowane przez Biuro Promocji i Integracji Europejskiej słupskiego ratusza. Wyboru tegorocznych zwycięzców dokonała specjalna komisja pracująca pod przewodnictwem prezydenta Słupska Macieja Kobylińskiego.

W kategorii na najlepszy produkt regionalny w tym roku zwyciężyli: Irena Kubiak, Barbara i Ireneusz Grocholscy, Witold Cyranowicz – Wielka Konfraternia Zacnego Jądła, Napitku i Rękodziela. W kategorii na najlepszą potrawę regionalną laureatami zostali: Roman Kaczmarski – Zakład Mięсны Strzelinko, Henryk Podkowa – Złota Podkowa w Uście, Aneta Kulesza – Koło Gospodyń Wiejskich Bięcino. (LL)

Fot. Zbigniew Bielecki



Konsorcjum zbuduje aquapark

W słupskim Urzędzie Miejskim podpisana została umowa na zaprojektowanie i budowę Parku Wodnego, czyli Centrum Rekreacji, Sportu i Rehabilitacji. Miasto Słupsk reprezentuje Słupski Ośrodek Sportu i Rekreacji, a wykonawcą inwestycji konsorcjum firm TIWWAL Sp. z o.o., Holma Sp. z o.o., TERMOCHEM Sp. z o.o.

W imieniu Konsorcjum umowę podpisała prezes zarządu spółki TIWWAL – Katarzyna Witan-Holanowska, a w imieniu SOSiR-u dyrektor Henryk Jarosiewicz. W uroczystości wzięli też udział: prezes Holmy Waldemar Holanowski, prezes Termochemu Czesław Byczka i prezydent Słupska Maciej Kobyliński, orędownik budowy parku o jego „ojciec chrzestny”.

Słupski Park Wodny ma powstać do czerwca 2012 roku. Będzie kosztował 57,7 mln złotych, z czego dofinansowanie unijne to blisko 20 mln złotych. Natomiast około 10 mln uda się odzyskać ze zwrotu podatku VAT. Liderem Konsorcjum, które wygrało przetarg na budowę jest TIWWAL z Warszawy, a uczestnikami spółka HOLMA ze Starych Babic oraz Przedsię-

„Pamiętaj o sercu”

Co roku w Światowym Dniu Serca organizowane są kampanie prozdrowotne, przypominające jak ważne jest dbanie o własne serce. W słupskim Urzędzie Miejskim zorganizowano konferencję pn. „Pamiętaj o sercu”. Zbiegła się ona z jubileuszem dziesięciolecia Stowarzyszenia Metalowych Serc.



W Słupsku choroby serca są, podobnie jak w całym kraju, główną przyczyną zgonów wśród osób w wieku 45-65 lat. Z tego powodu przedwcześnie odcho-

dzi 40 % mężczyzn i 35 % kobiet. Mając na uwadze ważność tego problemu słupski Urząd Miejski realizuje programy promocji zdrowia i prewencji schorzeń cywilizacyjnych, poprawy żywienia i odżywiania młodzieży szkolnej. Współfinansuje również program badań przesiewowych USG piersi, profilaktyki i wczesnej diagnostyki czerniaka skóry i jaskry oraz szczepienia trzynastoletków przeciw wirusowi HPV.

Konferencja, której patronował prezydent Słupska Maciej Kobyliński, stała się okazją do uhonorowania ludzi wspomagających osoby niepełnosprawne. Odznakami „Przyjaciel osoby niepełnosprawnej” wyróżnieni zostali: Anna Retkiewicz, Paweł Byrdziak, Czesław Juszczyk, Zbigniew Kiedrowicz, Mariusz Nowakowski, Kazimierz Czyż, Zdzisław Świątek-Brzeziń-

ski. Natomiast dyplomy za współpracę i niesienie pomocy w potrzebie otrzymali: Irena Chojnacka, Krystyna Chlebosz, Jerzy Iwaszko, Halina Zawodowicz, Maria Mazur, Bogusław Sokołowski, Andrzej Dycha, Grażyna Zblewska, Andrzej Wójtowicz i Jerzy Grzybowski.

Uczestnicy konferencji wsłuchali ciekawych referatów. Dr n. med. Paweł Byrdziak omówił rodzaje arytmii i wyjaśnił co oznaczają dla pacjenta. Agnieszka Grochulska z Akademii Pomorskiej mówiła o znaczeniu rehabilitacji i aktywności fizycznej w chorobach układu krążenia. Mariola Rynkiewicz-Gończ, dyrektor Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych UM, przedstawiła problem seksualności wśród osób niepełnosprawnych.

(I)

Barwy wolontariatu

Już po raz dziesiąty Sieć Centrów Wolontariatu w Polsce organizuje ogólnopolski konkurs dla wolontariuszy. Jest on okazją, aby w sposób szczególny podziękować wolontariuszom, którzy na co dzień współpracują z wieloma organizacjami, środowiskami i osobami prywatnymi.

Zgłoszeń kandydatów do nagrody dokonywać mogą do 15 listopada 2010 organizacje pozarządowe, grupy samopomocowe, instytucje państwowe, samorządowe, przedsiębiorstwa, które realizują program wolontariatu pracowniczego, osoby prywatne korzystające z pomocy wolontariuszy.

Organizując konkurs zależy nam, aby pokazać wielobarwność działań społecznych i aktywność wolontariuszy, tych którzy pomagają np. w pracach biurowych, jak i tych, którzy biorą udział w terapiach dzieci nie-

pełnosprawnych, ochotników, którzy pomagają w organizacji wydarzeń okolicznościowych, konferencji, udzielają porad prawnych i tych, którzy na co dzień odwiedzają pensjonariuszy hospicjów i szpitali – mówi Adam Zaremba z Centrum Wolontariatu w Słupsku

Kapituła dokona wyboru dziesięciu nominowanych do wyróżnienia wolontariuszy, spośród których w czasie gali wolontariatu, wyłonionych zostanie trzech zwycięzców. Uroczysta gala kończąca konkurs planowana jest w na początku 2011 roku. (I)

Słupszczanie dziękują

Do naszej redakcji przyszedł słupszczanin Janusz Gemski, ojciec dwójki niepełnosprawnych dzieci. Z wielkim wzruszeniem opowiedział o swoich staraniach o mieszkanie.

Przez wiele lat zabiegałem o poprawę warunków życia mojej rodziny. Dopiero gdy trafiłem do prezydenta Macieja Kobylińskiego, doczekałem się konkretnej pomocy. Pan prezydent niczego mi nie obiecał. Powiedział, że musi zapoznać się z sytuacją i jeśli rzeczywiście wygląda ona tak, jak ja mówię, postara się pomóc. I przyszedł nam z pomocą w chwili, gdy zdrowie i życie moich dzieci było poważnie zagrożone. Dlatego chciałbym za pośrednictwem waszej redakcji serdecznie podziękować panu prezydentowi za wszystko, co zrobił dla mojej rodziny i życzyć mu wszelkiej pomyślności – powiedział Janusz Gemski.

(I)



Fot. archiwum UM w Słupsku



Burmistrz Miasta Ustka Jan Olech
zaprasza na

Ratuszowe Mikołajki

4 grudnia 2010

Plac przed Ratuszem
godziny 16.00 - 19.00

Zabierz
ze sobą
czapkę
Mikołaja!

- * Baśniowa zgraja Świętego Mikołaja
- * Ozdoby kleimy – świetnie się bawimy
- * Słodkie upominki dla chłopca i dziewczynki
- * Bawimy się i gramy – nagrody wygrywamy
- * Zamiast renifera – ciuchcia i konik w podróż zabiera
- * Dla wszystkich łakomczuchów - coś dla zapełnienia brzuchów

Na zakończenie:

**od wszystkich dzieci list do Mikołaja
na balonie wzleci!**



Bilans zysków i strat

Rozmowa z Janem Olechem, burmistrzem Ustki

Panie burmistrzu, obecna kadencja dobiega końca. Pan zdecydował się kandydować na drugą. Czym się Pan kierował? Jakie są powody tej decyzji?

– Moim zdaniem jedna kadencja na tym stanowisku to za mało, żeby zostawić po sobie coś konkretnego, trwałego. Już cztery lata temu założyłem, że będę burmistrzem najwyżej dwie kadencje i zdania nie zmienię. Pierwsza kadencja to w części kontynuowanie zadań rozpoczętych przez poprzedników oraz przygotowanie planów na kolejne lata. Poza tym wielu mieszkańców pytało mnie czy będę kandydował. Byli i tacy, którzy o to prosili. Uważam, że to duży mandat zaufania z ich strony i dobra prognoza na przyszłość.

Mógł Pan zostać generałem i zrobić wspaniałą karierę w wojsku. Nie żałuje Pan?

– Tak, mogłem awansować w armii, ale stopień generała i nowe zadania wiązałyby się z wyjazdem na drugi koniec Polski. Wybrałem miłość do Ustki. I nie żałuję.

Proszę powiedzieć tak z ręką na sercu: jest Pan zadowolony z pierwszej kadencji?

– Jestem. Uważam, że obietnice sprzed czterech lat udało mi się zrealizować w 90 procentach. Udało się z powodzeniem kontynuować rewitalizację starówki, wyremontowaliśmy dwanaście ulic, zbudowaliśmy ponad sto mieszkań komunalnych. Trwa termomodernizacja Szkoły Podstawowej nr 2. 34 domy jednorodzinne na osiedlu Dunina zostały podłączone do miejskiego ogrzewania. Dzięki temu znikną dymiące kominy, co dla uzdrowiska ma ogromne znaczenie. Mieszkańcy nie będą już musieli palić w piecach, a miejska spółka zyskała nowych odbiorców ciepła. Chcę też przypomnieć, że po wielu długich staraniach udało się nam wreszcie przejąć od Urzędu Morskiego i Lasów Państwowych teren między hotelem Dajana na promenadzie a Traktem Solidarności. Urządzimy tam park uzdrowski.

Proszę przypomnieć ile pieniędzy Ustka pozyskała z dotacji

unijnych w poprzedniej kadencji, gdy Pan był przewodniczącym Rady Miejskiej, a ile w obecnej.

– W poprzedniej udało się zdobyć 7,8 mln złotych. W obecnej zdobyliśmy 25,8 mln złotych, w tym 4,5 miliona na remont Bałtyckiej Galerii Sztuki Współczesnej, która jest placówką podległą marszałkowi województwa, ale mieści się w budynku miasta.

Wspomniał Pan o uzdrowisku. Czy to dobrze, że „Uzdrowisko Ustka” zostało sprywatyzowane?

– Cieszę się, że wreszcie doszło do prywatyzacji. Znam obecnego właściciela – pana Henryka Szeliskiego i wiem, że to dobry biznesmen. Wierzę, że rozbuduje uzdrowisko i postawi je na europejskim poziomie. Ma w planie zbudować basen z elementami parku wodnego dostępny dla wszystkich chętnych. Planuje zatrudnić 160 osób. To dużo, jak na Ustkę. Spodziewam się, że zasili budżet miasta kwotą około 600 tysięcy złotych rocznie. Dlatego wspieram go, podobnie jak i innych właścicieli obiektów przy ulicy Wczasowej, między innymi poprzez zmianę miejscowego planu zagospodarowania.

Na rynku nieruchomości od kilku lat panuje zastój. Nie ma chętnych na takie obiekty, jak na przykład willa Koepkego w zachodniej Ustce. Ale amatorów na działki budowlane pod budownictwo jednorodzinne wciąż jest sporo. Co miasto może im zaofiarować?

– Na osiedlu „Kwiatowe bis” przygotowujemy do sprzedaży ponad 200 działek budowlanych. Jednak najpierw teren ten musimy uzbroić w media, a to wydatek rządu 7-8 milionów złotych. Jednak z naszych szacunków wynika, że po sprzedaży do kasy miejskiej powinno wpłynąć około 30 milionów złotych. Będziemy je uzbierać etapami i sprzedawać.

Miasto nie może funkcjonować, a tym bardziej rozwijać się, bez planów zagospodarowania. Ile udało się uchwalić w mijającej kadencji?

– Rada Miejska uchwaliła siedem miejscowych planów zagospodarowania, drugie tyle jest w trakcie

przygotowania. Jest szansa, że na początku przyszłego roku uda się uchwalić studium dla całego miasta, a wtedy będziemy mogli przystąpić do opracowania planu miejscowego na tereny po zlikwidowanej stoczni. Nie wiem jak postąpi nowa rada, ale ja akceptuję koncepcję właściciela tych terenów i zmianę ich funkcji z przemysłowej na mieszkalno – usługowo – turystyczną. Uważam, że obecnie jesteśmy pod względem planistycznym w niezłej kondycji. Mamy strategię rozwoju miasta i portu oraz studium komunikacyjne. W poprzedniej kadencji uchwalona została strategia rozwoju turystyki. Można powiedzieć, że nasz stół ma teraz cztery solidne nogi.

Sporo się Panu udało zrobić, ale oponenci zarzucają, że zostawia Pan miasto pogrążone w długach.

– To nieprawda! Gdy obejmowałem urząd, zadłużenie wynosiło 14 milionów złotych. 10 milionów to był dług za budowę nowej Szkoły Podstawowej nr 1, reszta to kredyt na adaptację starej szkoły na ratusz i pożyczka na Park Chopina oraz budowę Traktu Solidarności. Te długi zaczęliśmy spłacać już w 2007 roku. Zostało jeszcze 4,6 mln zł. Obecnie zadłużenie wynosi 16 mln zł, ale chcę podkreślić, że w mijającej kadencji wydaliśmy na miejskie inwestycje 35,4 mln złotych. To naprawdę dużo jak na 17-tysięczne miasto.

Ma Pan na koncie sporo sukcesów, jednaknie wszystkie wyborcze

obietnice udało się zrealizować.

– To prawda, ale nie wszystko zależało tylko ode mnie. Na przykład port po zachodniej stronie udało się przejąć do miasta dopiero w sierpniu tego roku. Trudno oczekiwać zmian w ciągu dwóch miesięcy, skoro Urzędowi Morskiemu nie udało się go wyremontować przez ponad pół wieku. Nie udało się wybudować basenu, gdyż nie znalazł się inwestor, a budżet miasta nie jest w stanie samodzielnie udźwignąć ciężaru takiej inwestycji. Wierzę jednak, że powstanie on przy sprywatyzowanym uzdrowisku i to już w najbliższych latach. Nie rozwiązałem definitywnie problemu parkowania aut w sezonie letnim, choć w ostatnich czterech latach przybyło 230 miejsc parkingowych. Nie przybyło w Ustce znaczących inwestorów, chociaż w ostatnim czasie zgłosił się

biznesmen zainteresowany budową browaru w zachodniej części miasta.

Czy mieszkańcy mają możliwość spotkania z burmistrzem w każdej chwili? Czy ktoś wyleciał z Pana gabinetu z hukiem?

– Przyjmuję interesantów dwa razy w tygodniu, a w sprawach pilnych na bieżąco. Nikt nigdy z hukiem nie wyleciał. Nie składam obietnic bez pokrycia. Jeśli jakiejś sprawy nie można załatwić, uczciwie o tym informuję.

Które miejsca w Ustce lubi Pan najbardziej, a których się wstydzisz?

– Podoba mi się ulica Marynarki Polskiej, lubię wieczorne spacerowanie i plażę. A wstydzę się ulic, na których jeszcze nie ma nawierzchni i chodników, które są w złym stanie.

Co Pan robi po pracy? Jakie są Pana domowe obowiązki? Czy Pana żona popiera Pana ponowny start w wyborach?

– Bardzo lubię pracę na działce. To sposób na oderwanie się od codziennych problemów. Lubię czytać książki historyczne, oglądać dobre filmy. A urlop dla równowagi klimatycznej spędzam w górach. W domu odkurzam, wyrzucam śmieci, robię podstawowe zakupy. Natomiast moja żona nie jest zbyt zadowolona z mojego kandydowania. Uważa, że przez to zbyt mało czasu poświęcam rodzinie.

Dziękuję za rozmowę.
Leokadia Lubiniecka
Fot. Zbigniew Bielecki



Biskup w ratuszu



Biskup pomocniczy diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej Paweł Cieślak zwizytował parafie w Ustce. Podczas duszpasterskiej wizyty znalazł również czas na spotkanie z samorządowcami. W ratuszu dziękował za bardzo dobrą współpracę Kościoła z urzędem oraz radnymi.

Biskup, wizytujący parafię pw. Najświętszego Zbawiciela, przybył do ratusza na zaproszenie burmistrza **Jana Olecha**. W spotkaniu uczestniczyli również radni i naczelnicy wydziałów Urzędu Miasta, a także proboszcz parafii ks. prof. **Jan Turkiel**.

Biskup Cieślak był pod wrażeniem zmian, jakie zaszły w mieście. Szczególnie urzekła go architektura ratusza i zrewitalizowane rybackie chaty. – *Ustka to bardzo piękna, turystyczna miejscowość* – powiedział. – *Słyszałem wiele dobrego o współpracy władz Ustki z Kościołem i chciałbym za to bardzo serdecznie podziękować.*

Psychoterapia, czyli seks...

Dom Kultury w Ustce zaprasza w niedzielę, 14 listopada o godz. 18 na spektakl Psychoterapia, czyli seks grupowy w życiu człowieka, na podstawie tekstu Jacka Chmielnika.

Znany psychoterapeuta kliniczny (**Jack Borkowski**) przeprowadza na oczach widzów serię eksperymentów, mających na celu uruchomienie wyobraźni na temat seksu. Do tego celu wybiera wśród publiczności, która jest istotnym i integralnym uczestnikiem przedstawienia, typowego przedstawiciela płci męskiej w średnim wieku. Całość tego kabaretowego przedstawienia dąży w efekcie do odblokowania i uwolnienia naszych wyobrażeń o seksie, gwarantując przy tym potężną dawkę humoru i zabawy. (I)

Kompromis dla mieszkańców



**KANDYDATKA
NA RADNĄ
RADY MIASTA SŁUPSK**

Lista nr 1

Okręg 3

Pozycja 1

Małgorzata Hanna Kamińska-Sobczyk. Wykształcenie wyższe, aktorka, reżyser, autorka sztuk teatralnych i książek dla dzieci. Od 20 lat dyrektor Państwowego Teatru Lalki „Tęcza” w Słupsku, pomysłodawczyni Międzynarodowego Festiwalu Teatrów Lalek Unii Europejskiej „EUROFEST”. Inicjatorka wielu akcji charytatywnych dla poszkodowanych przez los i dotkniętych chorobami. Ma doświadczenie samorządowe.

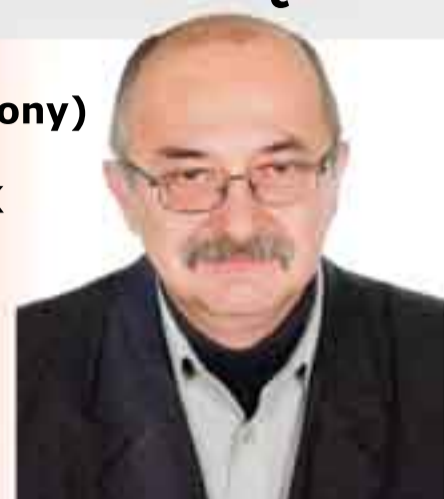
W latach 1994-1998 była radną miejską, a w latach 2002-2006 radną Sejmiku Samorządowego Województwa Pomorskiego. Od dwóch lat jest przewodniczącą Sojuszu Lewicy Demokratycznej w Słupsku.

Prywatnie mężatka, dorosły syn. Hobby – uprawianie działki ogrodniczej i zwierzęta.

Reprezentuje pogląd, że dla dobra ogólnego należy dążyć do kompromisu ze wszystkimi środowiskami politycznymi.



Bez polityki w samorządzie



**KANDYDAT (niezrzeszony)
NA RADNEGO
RADY MIASTA SŁUPSK**

Lista nr 1

Okręg 4

Pozycja 10

Ryszard Kazimierz Hetnarowicz, lat 56. Wykształcenie wyższe. Studiował na Uniwersytecie Gdańskim. Dziennikarz, publicysta, krytyk literacki. Od lat szkolnych związany ze słupskim środowiskiem kultury. Autor tekstu „Mszy Serca Ubogiego”, dedykowanej pamięci Jana Pawła II. Interesuje się także problemami społecznymi i samorządowymi, które poruszał jako były dziennikarz „Głosu Słupskiego”, a obecnie zajmuje się nimi na łamach „Zbliżeń”.

Pracował w słupskich szkołach, administracji publicznej i placówkach kultury. Podczas pracy zawodowej poznał tajniki funkcjonowania komunikacji miejskiej. Również jako kierowca autobusu. Poza dobrą książką, teatrem i muzyką lubi wypoczywać w otoczeniu natury.

W Słupsku od 1966 roku. Bezpartyjny. Ma dwie dorosłe córki i dwóch wnuków – Radosława i Karola.

W przyszłej Radzie Miasta chciałby się zająć sprawami aktywizacji kulturalnej i zawodowej mieszkańców, zagospodarowaniem zasobów komunalnych i mienia powojkowego oraz likwidacją barier społecznych dla niepełnosprawnych.



Rada Regionalna Federacji
Stowarzyszeń Naukowo – Technicznych
NOT w Słupsku

Zaprasza osoby w wieku 18-25 lat z terenu powiatu słupskiego,
które planują założyć własną firmę do udziału w projekcie

własny biznes
**SZANSA NA
PRZYSZŁOŚĆ**

- Uczestnicy projektu otrzymają:
- doradztwo zawodowe, nt. zakładania działalności gospodarczej
- szkolenia z zakresu zakładania firmy
- dotację inwestycyjną w kwocie do **32.000 zł**
- dotację pomostową **900 zł przez 6 lub 12 m-cy**

więcej na: www.not.slupsk.pl

kontakt:
RRFSNT NOT w Słupsku, ul. Garncarska 4
Tel. 59 842 25 38
e-mail: wlasnybiznes@not.slupsk.pl

Restauracja Zamkowa

właściciel: Andrzej Adamkiewicz

Słupsk, ul. Dominikańska 4, tel. 59 842 0479, tel. kom. 502 336 036

www.zamkowa.afr.pl

restauracja.zamkowa@gmail.com

CATERING • WESELA • KOMUNIE • STYPY • IMPREZY OKOLICZNOŚCIOWE

Organizujemy również imprezy okolicznościowe w Domu Kultury "EMKA",
ul. Zygmunta Augusta 14

Zapraszamy na
**WIECZÓR
ANDRZEJKOWY**



w dniach 27.11.2010 (sobota) oraz
30.11.2010 (wtorek)

Wstęp bezpłatny, zamówienia indywidualne z karty.
W programie lanie wosku, muzyka mechaniczna, z możliwością tańca.

Zapraszamy na
**BAL
SYLWESTROWY**



w Restauracji Zamkowej oraz
w sali balowej Działkowiec,
przy ul. Gdańskiej 19.

Gwarantujemy muzykę na żywo,
konkursy, obfite menu
i wiele atrakcji.

Rezerwacje prosimy składać pod numerem: 502 336 036 lub 59 842 04 79
Więcej informacji już niebawem na stronie www.zamkowa.afr.pl

Przysięga ochotników

5 listopada w Ustce odbyła się uroczysta przysięga wojskowa marynarzy. Złożyli ją ochotnicy, kandydaci do Narodowych Sił Rezerwowych, którzy odbywają szkolenie przygotowawcze w Centrum Szkolenia Marynarki Wojennej. W uroczystości uczestniczył dowódca Marynarki Wojennej admirał floty Tomasz Mathea.

Przysięga odbyła się przed Kapitanatem Portu. 85 ochotników, elewów służby przygotowawczej do Narodowych Sił Rezerwowych, złożyło uroczyste ślubowanie. Na sztandar przysięgę złożyli szer. elew **Beata Oczkowska**, mar. elew **Ariel Szczepański**, mar. elew **Wioletta Rewers** oraz mar. elew **Piotr Krzykowski**. W trakcie ceremonii rodzice dziewięciu żołnierzy osiągających najlepsze wyniki w szkoleniu zostali wyróż-

nieni listami gratulacyjnymi, a ich synowie i córki krótkoterminowymi urlopami.

Dowódca Marynarki Wojennej admirał floty Tomasz Mathea podkreślił jak ważnym ogniwem dla całych Sił Zbrojnych RP stają się Narodowe Siły Rezerwowe. – Swoją postawą będziecie reprezentować wszystko to, co w tradycji oręża polskiego najcenniejsze, stając się silnym ogniwem spajającym ludność cywilną z wojskiem. Od tej chwili jesteście współodpowiedzialni

wobec narodu za jego bezpieczeństwo – powiedział. W imieniu przysięgających żołnierzy głos zabrał mar. elew **Kacper Dryl** podkreślając świadomość dokonanego wyboru – *Wiemy, że odbywana przez nas służba wojskowa będzie kontynuowana na przedziałach kryzysowych w Narodowych Siłach Rezerwowych. Wiemy, że będzie wymagana od nas pełna dyspozycyjność do okresowego pełnienia czynnej służby wojskowej w razie potrzeby i jesteśmy tego w pełni świadomi.*



Przysięga odbyła się z udziałem Orkiestry Reprezentacyjnej Marynarki Wojennej oraz w morskiej asyście okrętu rakietowego ORP „Orkan”, który został udostępniony dla zwiedzających. Wśród gości uroczystości byli między innymi: dowódca 8. Flotylli Obrony Wybrzeża kontradmirał **Krzysztof Teryfter**, zastępca dowódcy Brygady Lotnictwa MW kmdr **Andrzej Szczotka**, zastępca dowódcy 3. Flotylli Okrętów kmdr **Mirosław Sołtysiak**, komendant 6. Wojskowego Ośrodka Gospodarczego kmdr **Michał Mikołajczyk**, komendant Centralnego Poligonu Sił Powietrznych płk **Andrzej Wittek**, a także przedstawiciele władz regionu słupskiego: burmistrz Ustki **Jan Olech**, wicestarosta słupski **Andrzej Bury** oraz wójt gminy Ustka **Anna Sobczuk-Jodłowska**.

Służba przygotowawcza to nowy rodzaj służby wojskowej wprowadzony dla osób, które nigdy nie pełniły służby wojskowej, a chcą odbyć szkolenie wojskowe i w przyszłości wstąpić w szeregi Narodowych Sił Rezerwowych. Przez cztery miesiące ochotnicy szkolą się na potrzeby Marynarki Wojennej i Wojsk Lądowych. Żołnierze służby przygotowawczej w korpusie szeregowych otrzymują tytuł elewa. Okres służby przygotowawczej zakończy się egzaminem, który będzie podstawą do ubiegania się o stanowiska służbowe w ramach NSR. Służba przygotowawcza ma charakter dobrowolny i dotyczy zarówno mężczyzn jak i kobiet.

Tekst i fot.
Robert Biernaczyk



Latarnia morska i Witkacy

Latarnia morska i Witkacy pod błękitnym niebem zrobiły furorę. Wspólne stoisko Dwumiasta Ustka-Słupsk otrzymało prestiżową nagrodę na tegorocznych targach turystycznych Tour Salon, które odbyły się w Poznaniu.



Obok stoiska Dwumiasta nie sposób przejść obojętnie. Z jednej strony Witkacy i słupski ratusz, z drugiej morze i latarnia morska. Na rogatkach drogowy reklamujące najbardziej charakterystyczne miejsca w obu miejscowościach. A wszystko pod błękitnym i bezchmurnym niebem. Nic, tylko dać nura do Ustki, a po udanym plażowaniu wybrać się do Bursztynowego Serca Europy.

Stoisko Dwumiasta tradycyjnie ulokowane było w sąsiedztwie. Gdańska, Sopotu i innych perełek Pomorza. Jednym słowem – obraliśmy dobry kurs. Nie ma możliwości,

by trafić do innej przystani: adresy www.ustka.pl i www.słupsk.pl widoczne były z najbardziej odległych miejsc poznańskiej hali.

Przedstawiciel konkurencyjnego kurortu, patrząc na to, czym wabi Dwumiasto, wdychał z zazdrością. – W tym roku zdeklasowaliście inne nadmorskie miejscowości. Chylę czoła – przyznał, nie mogąc wyjść z podziwu.

Dwumiasto wybijało się ponad przeciętność również z innego powodu. Podczas gdy większość turystycznych miejscowości „ginęła w tłumie” promując się w ramach wspólnych, dużych stoisk regional-

nych (Wielkopolska, Mazowsze, Zachodniopomorskie), Słupsk i Ustka nie straciły swojego charakteru. Już pierwszy dzień targów pokazał, że była to strategia przemyślana i skuteczna. Stoisko Dwumiasta zostało wyróżnione prestiżową nagrodą „za najbardziej sprzyjającą realizację strategii marketingowej”.

Stoisko do konkursu zgłosiła **Magdalena Matusiak**, zastępca szefa wydziału promocji ustckiego ratusza. – *Taktyka była następująca: chcieliśmy obrazowo pokazać współzależność Słupska i Ustki – wyjaśniała M. Matusiak. – Obie miejscowości idealnie się uzupełniają. Ustka to plaża, relaks, wypoczynek, a Słupsk to historia, zabytki, sztuka. Mimo, że konkurenci częstują krówkami i pajdami chleba ze smalcem, to dwumiejskie stoisko było oblegane przed odwiedzającymi. Goście najczęściej pytali o bazę noclegową i atrakcje. Podczas gdy dorośli wertowali foldery i przewodniki, ich pociechy bawiły się dmuchanymi piłkami plażowymi.*

W tegorocznych targach uczestniczyło prawie 1000 wystawców z całego świata. Białoruś, Bułgaria, Chorwacja – istna wieża Babel. Bogactwo kolorów, muzyki i zapachów regionalnych potraw. Doroczne święto przedstawicieli polskich i zagranicznych miast i regionów turystycznych, biur podróży, wydawnictw, portali internetowych i przewodników.

(JC)

Fot. archiwum UM w Ustce

Zwierzę nie jest rzeczą

Słupski Oddział Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami od czterech lat prowadzi edukację humanitarną dla dzieci i młodzieży ze szkół wiejskich. Działania prowadzone były w ramach projektu „Zwierzę nie jest rzeczą” dofinansowanego przez Program Operacyjny Fundusz Inicjatyw Obywatelskich. - **Odbyliśmy spotkania z uczniami 21 szkół podstawowych i 8 gimnazjów z czterech gmin powiatu słupskiego: Kobylnicy, gminy Słupsk, Ustka i Dębica Kaszubska. W zajęciach wzięło udział 4222 uczniów – informuje Barbara Aziukiewicz, prezes słupskiego oddziału TOZ.**

Edukacja humanitarna ma na celu wykorzystanie naturalnej fascynacji dzieci i młodzieży zwierzętami, a następnie przekształcenie jej w praktyczną wiedzę jak być wobec zwierząt humanitarnym. Dzięki zajęciom dzieci zostają uczulone na niedolę zwierząt, rozwija się w nich wrażliwość i empatia. W szkołach powstają Koła Przyjaciół Zwierząt, gdzie dzieci pod kierunkiem nauczycieli i członków TOZ poszerzają zainteresowania ekologiczno-przyrodnicze przez twórczą edukację oraz wykonują konkretne zadania na rzecz zwierząt w swojej okolicy (zwracanie uwagi na warunki bytowania psów podwórzowych, przygotowanie bud, przekazywanie ich do zaniedbanych gospodarstw, zbórka karmy dla zwierząt)

W 2010 roku TOZ otrzymało dotację z Programu Operacyjnego Fundusz Inicjatyw Obywatelskich na realizację projektu „Pomagam Wam pomagać”. Projekt o wartości ponad 92 tys. zł. realizowany jest w partnerstwie z gminami Kobylnica,



Dębica Kaszubska, Słupsk i Ustka. Jest on skierowany do ok. 350-osobowej grupy dzieci i młodzieży szkół podstawowych i gimnazjów działających w 20 szkolnych Kółach Przyjaciół Zwierząt oraz ich 40 opiekunów. Przeprowadzone zostaną szkolenia w formie warsztatów dla 100 osób - liderów szkolnych kół oraz dla 40 opiekunów - koordynatorów kół i 4 przedstawicieli samorządu. Każde z 20 kół otrzyma materiały do wykonania 2 bud dla psów. Członkowie kół zdecydują, do których gospodarstw na terenie gminy zostaną przekazane budy.

(LL)

FLAIR

Galeria Mebli

www.salonflair.pl

Salon Firmowy Kobylnica

ul. Jana Kilińskiego 1

(dawna ul. Kolejowa)

Zapraszamy pn. - pt. 10.00-19.00

sob. 10.00-15.00,

tel. (+48 59) 841 09 92

fax. (+48 59) 841 09 91

salonfirmowy@flair.pl

**WIELKA
WYPRZEDAŻ
MEBLI
SKÓRZANYCH**

DO -30%



BYDGOSKIE
MEBLE

**WIELKA
WYPRZEDAŻ
EKSPOZYCJI**

-20% -30%

Czuję się rzecznikiem słupskich interesów w Szwecji

Rozmowa z nowym dyrektorem zarządzającym Scanii – Perem Hedlundem

– Dotychczasową pozycję szefa logistyki zamienił Pan na najwyższe w słupskim zakładzie stanowisko dyrektora zarządzającego. Czy to realizacja wymarzonej kariery zawodowej?

– Gdy podjąłem decyzję przyjazdu do Polski, planowałem jakieś 2-3 lata pobytu i nie miałem absolutnie żadnych myśli o dążeniu do stanowiska dyrektora zarządzającego. Kiedy pojawiło się po raz pierwszy pytanie, czy wyraziłbym zgodę na objęcie tego stanowiska, odpowiedziałem – nie! nie!...

– Co się zatem stało, że zmienił Pan decyzję i przyjął propozycję szefów koncernu?

– Pierwszą sprawą, która miała na to wpływ, była decyzja Gerta Flodkvista o przejściu na emeryturę. Po pierwszej mojej odmowie zaproponowano mi bym został szefem słupskiego zakładu chociaż przez jakiś czas. Dla mnie była to bardzo, bardzo trudna decyzja. Dalej pozostał w Polsce oznaczało bowiem jeszcze dłuższe rozstanie z rodziną. Zapytałem żonę o jej opinię. Odpowiedziała: „możesz pełnić tę funkcję do końca 2010 roku”. Zacząłem znowu rozważać pomysł objęcia stanowiska dyrektora zarządzającego. Bardzo polubiłem Polskę i mógłbym tu nadal pracować, gdybym miał przy sobie rodzinę. Postanowiłem to ponownie przedyskutować z żoną. Zapytałem, czy rozważyłaby przyjazd do Polski i co sądzi o tym, abym przyjął stanowisko dyrektora zarządzającego nie tymczasowo, a na stałe. Dla naszej rodziny to trudne wyzwanie. Żona jest dziennikarką, więc jej przyjazd do Polski oznaczałby rozstanie z pracą, którą bardzo lubi. Ale ona wpadła na pomysł, że mogłaby podjąć studia z zakresu historii Polski i poprosić pracodawcę, by pozwolił jej dzielić czas między oba kraje. Pracodawca wyraził zgodę, będzie zatem częściowo pracować, częściowo studiować. Teraz napisała prośbę do uniwersytetu w Sztokholmie o przyjęcie na studia eksternistyczne. Jeżeli zostanie przyjęta – jeden problem zostanie

rozwiązany, a żona znajdzie dla siebie w Polsce ciekawe zajęcie – będzie zbierała materiały do swoich studiów. Samoistnie rozwiąże się już niedługo także sprawa opieki nad naszym synem. Ukończy on w czerwcu przyszłego roku studia licencjackie i opuści nasz dom, udając się do wybranego przez

siebie ośrodka akademickiego, gdzie podejmie dalszą edukację. Kiedy syn rozpocznie samodzielne życie, nic już żony nie będzie zatrzymywało w Szwecji

– Jak wyobraża Pan sobie jej obecność w Polsce?

– Ona z całą pewnością bardzo szybko tu się zadomowi i znajdzie grono przyjaciół, dużo szybciej, niż ja.

– Jaka jest Pańska żona, że ma tak wielki wpływ na zawodowe decyzje?

– Jest osobą bardzo otwartą, towarzyską, łatwo nawiązuje kontakty i ma mnóstwo przyjaciół. Ma wielki dar zjednywania sobie ludzi i ogromnie troszczy się o innych.

– Czy miała także wpływ na Pańską decyzję przyjazdu do Słupska?

– Oczywiście! Kiedy pracowałem w Södertalje, jednym z moich przełożonych był Merkel Jernberg. Kiedy on awansował na stanowisko dyrektora Scania Omni, zaproponował mi pracę w Słupsku. Moja żona natychmiast ten pomysł zaakceptowała, a ja odpowiedziałem Merkelowi, że zgadzam się wyjechać, byle tylko nie wysłał mnie do Rosji.

– A czym się Pan zajmował w Södertalje?

– Rozpocząłem pracę jako konstruktor na podwoziach ciężarówek, potem pełniłem wiele funkcji, poznałem pracę w różnych działach. Byłem liderem projektu, menedżerem do spraw zakupów, kontrolerem finansowym, nadzorowałem produkcję na silnikach, zajmowałem się kadrami. Doświadczenie zawodowe zbierałem w różnych miejscach.

– Przyjazd do Słupska był zatem dość gwałtowną zmianą w Pana dotychczasowej, spokojnej drodze zawodowej w Södertalje, a na dodatek tutaj właśnie możliwe stało się awansowanie na stanowisko szefa zakładu. Co Pana cieszyło, a czego się Pan bał podejmując decyzję o przyjęciu nowego stanowiska?

– Zdecydowanym plusem jest to, że nasz słupski zakład znacznie się różni od innych fabryk Scanii znajdujących się w wielu krajach. Dla mnie oznacza to większe pole manewru, więcej wyzwań i możliwości realizacji naszych własnych pomysłów. W Szwecji wszystko jest od lat poukładane, precyzyjnie określone w programach, procedurach, regulaminach. To jest tak dokładnie zaplanowane, że czasami nudne. W Polsce możliwości rozwoju mamy bardzo duże i bar-



do dużo zależy od nas samych. To jest bardzo wielka, nasza wspólna szansa! Drugim plusem jest to, że naprawdę podoba mi się Polska i daje mi radość jej poznanie. Czego się boję? Po pierwsze pojawia się pytanie, czy zdołam dobrze poprowadzić słupską firmę? No i oczywiście mam świadomość wielkiej bariery językowej. Komunikacja jest utrudniona zarówno w pracy, jak i w codziennym życiu. Nawet przyglądając się życiu Gerta widzę, że mimo 17 lat pobytu w Polsce bariera językowa nadal go dotyka, choć on przecież nauczył się języka polskiego od własnej załogi.

– Doświadczenie poprzedniego dyrektora sugeruje, że nie będzie łatwo?

– Jestem pewien, że to nie będzie słodki kawałek tortu ...

– Czy dokona Pan zmian w sposobie zarządzania słupskim zakładem?

– Rewolucji nie będzie! Zamierzam kontynuować wytyczoną drogę rozwoju.

– Dyrektor największego obecnie zakładu produkcyjnego, jakim jest w Słupsku Scania, staje się w mieście postacią powszechnie znaną. Jak wyobraża Pan sobie współpracę z władzami miasta i różnymi instytucjami?

– Szczerze przyznam, że sam niewiele mogę zdziałać z powodu bariery językowej, która jest nie do pokonania. Nie odżegnuję się od współpracy ze słupszczyzanami, ale zostawiam ten wątek na przyszłość. Na razie najpilniejsza jest dla mnie sprawa zarządzania firmą i na tym się zamierzam skupić. Zwłaszcza, że mamy szansę na zwiększenie produkcji, bo pojawią się nowe zamówienia.

– Występuje Pan także w podwójnej roli – reprezentuje szwedzką Scanię w Polsce, a zarazem polski zakład w Szwecji...

– To, że reprezentuję szwedzką

Scanię jest oczywiste i od wielu lat wiadome. Jednak zauważyłem niedawno, że czuję wielką presję, by jak najlepiej reprezentować interesy Słupska w Szwecji.

– Ogromnie się Pan zmienił przez ostatni rok! Pamiętam naszą rozmowę sprzed ponad roku, gdy mówił Pan o zaciekawieniu Polską, a dziś jest pan rzecznikiem interesów słupszczyzan w Szwecji...

– Sam nie wiem jak to się stało, ale zmianę zauważyli nawet moi koledzy w Szwecji. Żartują sobie ze mnie i nazywają mnie „Perem z Polski”. Co więcej, są przekonani, że ja już świetnie mówię po polsku...

– A jak jest naprawdę?

– Czasami już jestem w stanie wyłapać ogólny sens wypowiedzi. Ale mówię poprawnie tylko kilka zdań. W tym – „ja nie umiem mówić po polsku”! Brakuje mi czasu na regularną naukę języka. Dokładnie już trafiam w miejsca, kiedy trzeba w sklepie powiedzieć „dzień dobry, proszę, dziękuję”. Na stacji benzynowej umiem powiedzieć to, co mówią zazwyczaj Polacy. Na pewno umiem policzyć po polsku do 13, a jak mocno się skupię to i do 20 się udaje. Mieszkam w domu, który nosi numer 13. Kiedy podaję taksówkarzowi adres i mówię po polsku tę liczbę, to nigdy mnie nie rozumieją, choć bardzo się staram. Wpadłem zatem na pomysł, że podaję nazwę ulicy i dom nr 1 – tu nie trzeba wymawiać tych strasznych, szeleszczących głosek. Wsiadam pod numerem 1, i... dalej idę pieszko.

– Czego zatem życzyć nowemu szefowi słupskiej Scanii, na nowej drodze zawodowej?

– Pomyślności!

– A zatem niech się Panu darzy!

Rozmawiała:
Jolanta Nitkowska-Węglarz
Fot. Zbigniew Bielecki

„Czysty las”

W Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie odbyło się podsumowanie konkursu „Czysty las”. Nagrody z rąk prezesa Towarzystwa Przyjaciół Lasu i Rzecznika Praw Dziecka w wysokości 5 tysięcy złotych odebrało sześcioro uczniów z terenu powiatu słupskiego, którzy szczególnie wyróżniali się w pracy.

Uczniowie Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Damnicy zajęli II miejsce w Polsce w kategorii Leśny Patrol. Głównym celem konkursu jest poprawa czystości lasów, promocja zasobów przyrody i właściwych zachowań w lesie, a także edukacja ekologiczna dzieci i młodzieży. Konkurs realizowany był pod nadzorem nauczycieli Ośrodka: **Agnieszki Warkockiej, Bożeny Szycko i Grażyny Gazickiej**. Uczniowie szkoły gimnazjalnej i przysposabiającej do pracy z SOSW w Damnicy monitorowali wybrane obszary leśne Damnicy i okolic, lokalizowali dzikie wysypiska śmieci oraz niszczenie roślinności, w tym szczególnie chronionej. Uczniowskie patrole leśne w ramach ścisłej współpracy z Nadleśnictwem Damnica zwracały uwagę na zagrożenie pożarami w lesie. W ramach projektu przeprowadzono akcje sprzątania lasu pod nadzorem specjalisty do spraw ochrony i edukacji leśnej **Anny Krysiak**.

Rozstrzygnięcie konkursu odbyło się w dwóch etapach. W kategorii „Leśny Patrol” regionalna komisja konkursowa w Szczecinku zakwa-



lifikowała do finału 31 prac, w tym SOSW. Ta praca to kronika złożona ze sprawozdań, zdjęć i prac plastycznych dzieci, a także specjalnie

stworzona na użytek konkursu stroną internetową. (I)

Fot. archiwum Starostwa Powiatowego

Wyróżnieni samorządowcy

Samorządowcy z powiatu słupskiego zostali wyróżnieni za pracę na rzecz społeczności lokalnej. Okazją były regionalne obchody 20-lecia Samorządu Terytorialnego, które odbyły się Filharmonii Bałtyckiej w Gdańsku.



Podziękowanie za wkład w budowanie samorządnej Polski otrzymali: **Sławomir Ziemianowicz**, starosta słupski, **Ryszard Nosko**, członek Zarządu Powiatu Słupskiego, **Piotr Mazur**, burmistrz Kępic, **Jan Plutowski**, sekretarz gminy Kobylnica, **Barbara Paszkiewicz**, prezes Usteckiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku. Z całego województwa pomorskiego odznaczonych zostało 140 byłych i obecnych samorządowców oraz działaczy lokalnych.

Gospodarzami uroczystości byli: wojewoda pomorski **Roman Zaborski** oraz marszałek województwa

Mieczysław Struk. W samorządowej gali uczestniczyli m.in.: marszałek Senatu **Bogdan Borusewicz**, minister edukacji narodowej **Katarzyna Hall** oraz sekretarz stanu w Kancelarii Prezydenta **Sławomir Nowak**. Samorządowcy z wieloletnim doświadczeniem podkreślali, że reforma samorządowa była jednym z najważniejszych dokonań w III RP. Przekazanie władzy w ręce społeczności lokalnych pozwoliło na przeprowadzenie zmian, których efekty widać na ulicach polskich miast i gmin. (I)

Fot. archiwum Starostwa Powiatowego

RYSZARD STUS

Kandydat do Rady Powiatu Słupskiego.
Lista numer 16, pozycja 7.



Szanowni Państwo.

Zwracam się do Was po raz czwarty od czasu, kiedy w 1998 roku zdecydowaliście o moim uczestnictwie w pracach Rady Powiatu Słupskiego. Czas ten poświęciłem aktywności samorządowej i reprezentowaniu moich Wyborców najlepiej jak potrafiłem. Ostatnia kadencja była dla mnie, jako przewodniczącego Rady Powiatu, szczególna. Dokonałmy wielu zmian systemowych w Starostwie, doprowadzając do poprawy jego skuteczności we wszystkich aspektach. Objawiło się to bardzo wysoką oceną Powiatu Słupskiego w rankingu Związku Powiatów Polskich, opartym na wynikach: działań proinwestycyjnych i prorozwojowych, poprawiających jakość obsługi mieszkańca, informacji, promocji ochrony zdrowia i pomocy społecznej.

W roku 2004 zakończyłem swoją 14-letnią misję zawodową – ordynatora Oddziału Anestezjologii i Intensywnej Terapii Dziecięcej. Wyszakowanie personelu lekarskiego i pielęgniarskiego oraz pozyskanie najnowocześniejszego sprzętu umieściły region słupski na dobrej pozycji w krajowych tabelach oceniających bezpieczeństwo urodzonego u nas noworodka, szczególnie wcześniaczka.

W roku 2004 marszałek województwa pomorskiego powierzył mi misję życia – kierowanie Wojewódzkim Szpitalem Specjalistycznym w Słupsku i przeniesienie do nowych obiektów przy ul. Hubalczyków. Z dumą mogę powiedzieć, że ogromne środki przyznane przez marszałka województwa pozwoliły na realizację szpitala, który można nazwać jednym z najnowocześniejszych w Europie. Czekaliśmy długo, ale ostatecznie trzy lata zdecydowały o ostatecznym sukcesie. Przyznaję, że temat szpitala jako obietnicy wyborczej często nie pozwalał mi spokojnie zasnąć.

Ugrupowanie, któremu przewodniczę – Samorządność Powiatu Słupskiego – już trzy kadencje ma istotny udział w lokalnym samorządzie. Uważam je za sprawdzone, zarówno w gminach, jak i w Starostwie. Polecam te listy, polecam tych ludzi.

Szanowni Wyborcy!

Nasza lista kandydatów do Rady Powiatu Słupskiego z okręgu składającego się z gminy Dębica Kaszubska i gminy Słupsk, jest ułożona alfabetycznie. Ma numer 16, a moja kandydatura znajduje się na miejscu 7. Obiecując dalsze wysiłki na rzecz regionu – dziękuję za oddane głosy.

Ryszard Stus - lekarz medycyny, specjalista anestezjologii i intensywnej terapii, ukierunkowany na ratowanie ciężkich stanów wczesnodziecięcych. Urodzony w 1953 roku w Gdyni w rodzinie marynarskiej, ojciec - oficer AK. Po studiach w 1978 roku podejmuje wraz z żoną Krystyną pracę w Słupskim Szpitalu.

Zamieszkują w Dębicy Kaszubskiej, gdzie pozostają do dziś. Żona - lekarz specjalista medycyny rodzinnej i pediatra. Dzieci: Olga - pedagog i historyk sztuki, Bartłomiej - lekarz. Wnuk Mateusz.

W latach 1978-87 kierownik Przychodni Międzyzakładowej Garbarni i ZNMR w Dębicy Kaszubskiej i do 1990 roku lekarz OIOM. 1990-2004 organizator i ordynator Oddziału Anestezjologii i Intensywnej Terapii Dziecięcej.

Za zmniejszenie śmiertelności noworodków w Regionie Słupskim odznaczony przez Prezydenta Rzeczypospolitej Srebrnym Krzyżem Zasługi. W 1997 kandyduje do Sejmu R.P. z listy Unii Wolności. Aż do rozwiązania tej partii był aktywnym jej działaczem w zarządzie słupskim.

W przeszłości: instruktor ZHP, fotografia, krótkofalarstwo (I kat., prezes klubu), nurkowanie swobodne (III kat.), aktor teatru i kabaretu studenckiego. Ulubiony polityk - Jacek Kuroń, duchowny - ks. Józef Tischner, autorytet - Jan Paweł II, Leszek Balcerowicz.

Tłumacz wierszy, narciarz zjazdowy, domator. Wśród obowiązków: codzienny, długi spacer z psami.





PROGRAM REGIONALNY
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI FUNDUSZ
ROZWOJU REGIONALNEGO



„REWITALIZACJA TRAKTU KSIĄŻĘCEGO W SŁUPSKU W OBRĘBIE I OBSZARU PROBLEMOWEGO LOKALNEGO PROGRAMU REWITALIZACJI MIASTA SŁUPSKA NA LATA 2009-2015”

Inwestor: Miasto Słupsk



Ośrodek Sportowo-Rekreacyjny



Przejście podziemne pod ul. Anny Łajming

Jednym z największych sukcesów naszego miasta było pozyskanie dofinansowania ze środków Unii Europejskiej na projekt pn. „Rewitalizacja Traktu Książęcego w Słupsku w obrębie I obszaru problemowego Lokalnego Programu Rewitalizacji Miasta Słupska na lata 2009-2015”. Projekt otrzymał dofinansowanie w wysokości 31,8 mln zł ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Pomorskiego na lata 2007-2013. Całkowita wartość projektu wynosi 47,2 mln zł.

Przedsięwzięcie ukierunkowane jest na rewitalizację zdegradowanego obszaru miejskiego mającą na celu ożywienie społeczno – gospodarcze tego obszaru, a także działania zmierzające do ożywienia aktywności ludności zamieszkującej obszar poprzez redukcję bezrobocia, wspieranie inicjatyw gospodarczych, wsparcie psychologiczno – doradcze, warsztaty profilaktyczno – wychowawcze, których celem będzie pokazanie alternatywnych sposobów spędzania wolnego czasu.

W październiku br. rozpoczęto przebudowę ul. Starzyńskiego, przejścia podziemnego pod ul. Anny Łajming, Skweru im. Pierwszych Słupszczan oraz budowę kolektora kanalizacji deszczowej w ul. Niedziałkowskiego



Słupskie Centrum Organizacji Pozarządowych i Ekonomii Społecznej oraz rozbudowa Teatru Rondo

i Krasieńskiego. Przebudowa ul. Starzyńskiego zostanie zakończona w lutym 2011 r., natomiast prace związane z remontem przejścia podziemnego, budową alejek spacerowych w obrębie Skweru im. Pierwszych Słupszczan

oraz budową kolektora deszczowego zakończą się jeszcze w tym roku.

Rozpoczęto również realizację zadań o charakterze społecznym, które mają przeciwdziałać negatywnym zjawiskom

wymagającym pomocy. W ramach programu prowadzone będą m.in. warsztaty dla rodziców, uczące umiejętności komunikacyjnych oraz rozwiązywania konfliktów bez przemocy, czy też warsztaty umiejętności dla pracowników instytucji pracujących z rodziną.

Wiosną 2011 r. ruszą dalsze prace w ramach projektu m.in.: remonty kamienic należących do wspólnot mieszkaniowych przy ul. Wojska Polskiego, Krasieńskiego i Niedziałkowskiego, budowa ośrodka sportowo – rekreacyjnego, budowa pracowni ceramicznej oraz zagospodarowanie terenu wokół kamienic celem stworzenia tzw. „podwórka kulturalnego”. Kontynuowane będą również działania mające na celu zagospodarowanie czasu wolnego mieszkańców obszaru objętego projektem i przeciwdziałanie wykluczeniu społecznemu tych mieszkańców.



ul. Starzyńskiego



ul. Wojska Polskiego

yello

KÄRCHER

www.yello.com.pl



1. promocja urodzinowa - w dniu urodzin mycie do 12 zł + 3 min. odkurzenia - gratis (czas trwania promocji - 7 dni w tygodniu)



2. Poniedziałek - „Magiczna cyfra” - każdy klient z cyfrą.....w tablicy rejestracyjnej - otrzymuje żeton promocyjny w wysokości 2 zł do każdego mycia.



3. Wtorek - „Dzień z marką samochodu” - co tydzień inna marka samochodu bierze udział w promocji - jeden żeton wartości 2 zł do każdego mycia gratis.



4. Środa - „Kobiece środy na myjni Karcher” - co środę wszystkie Panie otrzymują 2 żetony wartości 4 zł gratis do każdego mycia!



5. Czwartek - „Nasze auto, nasza miłość” - do każdego mycia na kwotę minimum 10 zł - 6 min odkurzenia GRATIS!



6. Weekend - „weekendowa promocja dla każdego” - do każdego mycia za minimum 10 zł - niespodzianka dla klienta!



7. Karty rabatowe dla stałych klientów - przy 10 myciach 11 mycie auta do kwoty 12 zł gratis!



Trzeba przewietrzyć ratusz

Krystyna Danilecka-Wojewódzka, bezpartyjna kandydatka na prezydenta Słupska, nie ma wątpliwości: słupski ratusz można i trzeba przewietrzyć! Co to znaczy? - Pracownicy powinni być bardziej menedżerscy, kreatywni, skuteczniejsi i szybsi w decyzjach. Kandydatka nie zabiega o stanowisko z grupą gotową do przejęcia kierowniczych stanowisk. Mówi, że jest zwolenniczką otwartych konkursów, dających szansę wszystkim kompetentnym pretendantom do dyrektorskich funkcji.



Krystyna Danilecka-Wojewódzka, podczas niedawnej konferencji prasowej, poinformowała o pracy swojego komitetu wyborczego, który w pierwszej kolejności ma zachęcać słupszczan do udziału w wyborach. Nawiązała też do własnych, ponad dwudziestoletnich doświadczeń z pracy w samorządzie lokalnym. - Moim pragnieniem od lat jest spór na tematy merytoryczne dotyczące naszego miasta, a nie spory partyjne - zapewniła. Dodała, że relacje na linii prezydent - Rada Miejska muszą się zmienić, bo niezależnie od politycznych podziałów łączy ich wspólny interes: dobro Słupska. Jedyna kandydująca na prezydenta kobieta

chce się skupić w swojej działalności przede wszystkim na tych sprawach, które dotyczą problemów codziennego życia mieszkańców. Ale równocześnie kładzie nacisk na rozwój gospodarczy, poszukiwanie nowych inwestorów tworzących miejsca pracy, podniesienie turystycznej atrakcyjności Słupska i odtworzenie konkurencyjności miasta na mapie kraju. - Wraz z moim komitetem wyborczym odwiedzamy wszystkie zakątki miasta. Po rekonesansie w Lasku Południowym wiem, że powinien stać się on 20-hektarowym terenem rekreacyjnym i to bez konieczności wielkich nakładów inwestycyjnych - zapewniła. Natomiast

atrakcją turystyczną mógłby być, według kandydatki, park miniatur światowej architektury, albowiem to właśnie w Słupsku mieszka **Jarosław Markowski**, budowniczy wspaniałych miniaturowych zamków.

K. Danilecka-Wojewódzka zachęcała do wyboru **Bronisława Nowaka** do Sejmiку Wojewódzkiego twierdząc, że będzie on znakomitym reprezentantem słupskich interesów. Radny RM w Słupsku dr B. Nowak był oficerem - pilotem, obecnie jest wykładowcą historii w Akademii Pomorskiej, opiekunem naukowym Bractwa Rycerskiego.

(I)

Fot. Zbigniew Bielecki

Poparcie z matecznika

Prezydent Maciej Kobyliński spotkał się z kandydatami Sojuszu Lewicy Demokratycznej do Rady Miejskiej Słupska. - Równie dobrze mógłbym startować jako wasz kandydat na prezydenta miasta, bo wiem, że reprezentujemy tę samą filozofię samorządową. Ponad kwestie partyjne stawiamy działanie na rzecz miasta i jego mieszkańców - mówił.

Na spotkaniu obecni byli również przedstawiciele stowarzyszeń i organizacji związkowych, wspierających to ugrupowanie w wyborach samorządowych. Prezydent Kobyliński przedstawił motywy swojego ponownego ubiegania się o stanowisko, z których najważniejszym jest chęć dokończenia rozpoczętych już lub zaprojektowanych inwestycji, będących podstawą dalszego harmonijnego rozwoju miasta. Nawiązując do dotychczasowej 8-letniej

pracy na rzecz miasta stwierdził między innymi, że nie ma powodu wstydzić się także czterech pierwszych lat na tym stanowisku. - *Był to czas koniecznego przewartościowania sposobu myślenia o gospodarce i społecznych problemach miasta, nawiązywania nowych kontaktów i temu zadaniu na pewno sprostałem* - dodał M. Kobyliński.

Prezentując swoją kandydaturę i zachęcając do wsparcia w wyborach zwrócił uwagę na osiągnięcia

dwóch poprzednich kadencji, na problemy wynikające z konieczności przełamywania partykularyzmów politycznych w rządzeniu miastem i sukcesami kończone zabiegi o pozyskiwanie zewnętrznego wsparcia finansowego dla lokalnych inwestycji. - *Mogłem podejść wiele decyzji, które tylko pesymistom wydawały się nierealne, ponieważ zawsze biorę za nie odpowiedzialność* - zapewnił M. Kobyliński. (hrk)

Ruszył Komeda Jazz Festival

Po wczorajszej, czwartkowej promocji młodych kompozytorów, która odbyła się w restauracji „Anna de Croy”, a której bohaterami byli Michał Tomaszczyk & Biotone, XVI Komeda Jazz Festival w Słupsku wchodzi w fazę koncertową. Dzisiaj (12 bm.) i jutro fani jazzu spotykają się będą w sali koncertowej Polskiej Filharmonii Sinfonia Baltica.

Dzisiaj od godz. 19 festiwalowa estrada należała będzie do zespołu „Paul Band”, skład którego tworzą **Krzysztof Paul** (gitara), **Artur Jurek** (piano, hammond), **Karol Kozłowski** (gitara basowa) i **Adam Golicki** (perkusja). Po nich wystąpi „East-

com” (Seb Bernatowicz - keyboard, Ryszard Krawczuk - saksofony, Jan Pilch - perkusja), z którym gościnnie zagrają Ignass Fofana (wokali i gitara basowa) i Guy Bilong (perkusja). W przerwie koncertu otwarta zostanie wystawa fotograficzna.

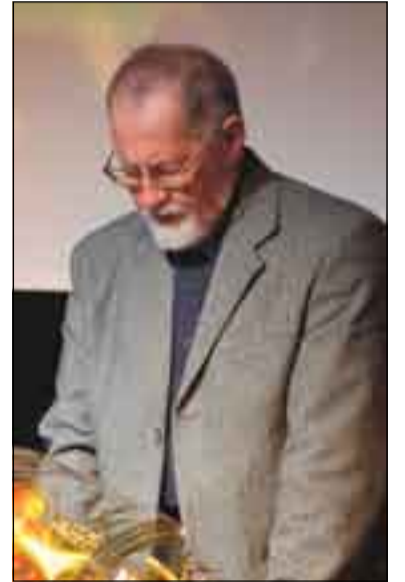
W sobotę (13 bm.) na scenie XVI KJF zaprezentują się **Leszek Kułakowski** i Big Band Akademii Muzycznej w Gdańsku oraz trio **Maciek Grzywacz**, **Yosushi Nakamura**, **Clarence Penn**. Oba dni kończyć będzie tradycyjny jam session w Restauracji „Anna de Croy”. (hrk)

Pisarski jubileusz

Młodzieżowe Centrum Kultury w Słupsku było miejscem świętowania 55-lecia pracy twórczej Andrzeja Turczyńskiego, wybitnego prozaika, poety, dramaturga, eseisty i tłumacza mieszkającego od blisko trzech lat w Koszalinie. Przez wcześniejsze 30 lat związany był ze Słupskiem, gdzie powstała większość jego dzieł.

Andrzej Turczyński zaliczany jest do wybitnych postaci polskiej kultury. W jego dorobku literackim znajduje się ponad 40 książek, z tak różnych rodzajów i gatunków literackich jak poezja, proza, eseistyka, tłumaczenie czy rozprawa teologiczno-filozoficzna. Jest laureatem wielu nagród, z których najbardziej ceni sobie laur nieistniejącej już Fundacji Kultury, nominację do nagrody Nike, nagrodę im. Księcia Ostrońskiego (tzw. „Laur Prawosławia”) i nagrodę Świętego Brata Alberta Chmielowskiego za całokształt pracy literackiej. Był również wyróżniany i nagradzany w najbardziej prestiżowych konkursach literackich.

Jubileuszowe spotkanie miało uroczystą oprawę. Grono miłośników twórczości A. Turczyńskiego miało możliwość poznać wypowiedzi artysty, zarejestrowane podczas telewizyjnego wywiadu, w pełni oddające idee jego artystycznej pracy. Młodzież licealna prezentowała także biografię pisarza i wyimki z jego twórczości. Uczestniczący w spotkaniu prezydent Słupska **Maciej Kobyliński** wręczył Andrzejowi Turczyńskiemu okolicznościową nagrodę ministra kultury i dziedzictwa narodowego oraz nagrodę piastowanego przez siebie urzędu. Życzenia jubilatowi składali również przedstawiciele starostwa,



słupskich placówek kultury i przyjaciele.

Andrzej Turczyński podziękował za gratulacje i życzenia. Ustosunkował się również do głośno wyrażonej nadziei prezydenta Kobylińskiego, by spod jego pióra wyszła jeszcze jakaś trylogia o Słupsku. - *Słupsk przewija się przez wiele kart mojej twórczości i zajmuje szczególne miejsce. Z tym miastem związany jest również spory wątek mojej ostatniej powieści „Codex argenteus”. I proszę mnie namawiać, żebym w tym wieku zmienił nazwisko z Turczyński na Sienkiewicz - żartobliwie spointował pisarz swoje krótkie wystąpienie.*

(hrk)

Fot. Ryszard Hetnarowicz

Zrównać szanse

Forum Równych Szans i Praw Kobiet zaprasza panie i sympatyków na spotkanie programowe Lewicy Kobiet 16 listopada o godz. 17 do siedziby Sojuszu Lewicy Demokratycznej w Słupsku przy ul. Sienkiewicza 3.

Forum jest platformą programową partii. Jego celem jest praca na rzecz równości kobiet i mężczyzn we wszystkich dziedzinach życia, realizacja ekonomicznych praw kobiet, przeciwdziałanie ubóstwu kobiet m.in. poprzez modernizację systemu świadczeń społecznych oraz ograniczanie bezrobocia. Forum zabiega o szczególną opiekę dla kobiet, o równy udział i reprezentację kobiet i mężczyzn w procesach podejmowania decyzji w instytucjach życia publicznego, o wprowadzenie standardów europejskich we wszystkich dziedzinach życia publicznego i społecznego, w tym dotyczących planowania rodziny.

Na spotkaniu **Katarzyna Koper-Jeleńska**, przewodnicząca Forum Kobiet Lewicy wraz z prze-

wodniczącą SLD **Małgorzatą Kamińską-Sobczyk** będą przekonywać kobiety i sympatyków Forum do aktywizacji działań na rzecz równych szans i praw kobiet w samorządzie lokalnym. Członkinie Forum będą nakłaniać panie do uczestnictwa w wyborach samorządowych i głosowania na kobiety oraz debatować by przyszła Rada Miejska podpisała „Europejską Kartę Praw Kobiet i Mężczyzn”. Karta ta adresowana jest do samorządów lokalnych i regionalnych w Europie. Podpisanie Karty będzie formalnym wyrazem zaangażowania władz lokalnych w propagowanie zasad równości kobiet i mężczyzn, a także deklaracją wdrożenia na własnym terenie wynikających z niej zobowiązań.

(I)

Najdroższe jest myślenie, nie wydawanie

Tak przynajmniej twierdzi Eryk Mistewicz, twórca marketingu narracyjnego, znany publicysta. Ale same pieniądze to za mało. Trzeba jeszcze pomysłu. To nie liczba billboardów i plakatów będzie decydowała o sukcesie. Nawet nie partyjne logo i wizyty najbardziej rozpoznawanych polityków wspierających kandydatów, lecz przekaz do wyborców i perfekcyjna opowieść, którą im zaserwują. Zborna wizja dokonań dla dobra wspólnego, uczciwa wobec lokalnej społeczności, profesjonalna w każdym calu - przekonuje spec od marketingu politycznego.

Zdobycie jednego głosu w listopadowych wyborach samorządowych to wydatek od 0,5 do 7 zł. W całym kraju w puli kampanii samorządowej 2010 r. znajdzie się - według ostrożnych szacunków - ok. 250 mln zł. Obecna kampania nie będzie wyłącznie referendum za Platformą Obywatelską. Szczególnie w tych miastach, gdzie lokalne władze czeka rozprawa z opozycją. I gdzie zsumują się wysiłki opozycji, aby razem zmienić prezydenta miasta i miejscowy team rządzący miastem czy regionem czasem nieprzerwanie przez kilkanaście lat. Tam też wydatków w kampanii można spodziewać się naprawdę dużych. Lokalne „zama-chy stanu”, których celem będzie odsunięcie od władzy prezydenta rządzącego miastem od 8 czy 12 lat, dysponującego własnymi mediami i zbudowaną przez lata pozycją w lokalnej społeczności, to będą spore koszty. Chcąc doprowadzić do zmian trzeba prze-

licytować prezydenta otwierające go w trakcie kampanii wyborczej miejską obwodnicę czy kilka od-cinków nowych chodników, bez problemu korzystającego z każdej n a d a r z a j ą c e j się okazji



zaistnienia w lokalnych mediach. Lokalni oponenti muszą więc znaleźć pomysł, by wygrać tę swoistą licytację. Muszą napisać własną opowieść - pokazać nie tylko zaniedbania urzędującego włodarza, ale i przelicytować jego obietnice, zaprezentować ciekawe lokalne komitety poparcia. W praktyce oznacza to większe wydatki. Pozyskanie jednego głosu w tak trudnych warunkach to nawet 17-18 zł. Jeśli w mniejszym mieście mówimy o konieczności zdobycia ok. 20 tys. głosów, aby doprowadzić do zmiany rady gminy i wyboru nowego burmistrza lub prezydenta, musimy liczyć się z wydaniem minimum pół miliona złotych.

W całym kraju o mandaty radnych ubiega się kilkaset tysięcy kandydatów, przy ok. 50 tys. mandatów.. O stanowiska rywalizuje ponad 1500 wójtów, 700 burmistrzów i ponad stu prezydentów miast.

(opr. LL)

Bój o fotele

Wybory samorządowe już 21 listopada. W głosowaniu zdecydujemy kto przez najbliższe cztery lata będzie rządził w miastach i gminach. Najwięcej emocji wzbudzają wybory wójtów, burmistrzów i prezydenta Słupska. O prezydenturę walczy aż ośmiu kandydatów! Dziś przypominamy naszym Czytelnikom kto zabiega o najważniejsze stanowiska w miastach i gminach powiatu słupskiego.

W Słupsku kandydują: Zbigniew Bronk, Krystyna Danilecka-Wojewódzka, obecny prezydent Maciej Kobylński, Zbigniew Konwiński, Robert Kujawski, Maciej Macko, Marian Opiekun i Zbigniew Rychły.

W gminie Damnica o fotel wójta ubiegają się: obecna wójt Maria Janusz oraz poprzedni wójt Grzegorz Jaworski i przewodniczący Rady Gminy Zdzisław Kwaśniewski.

W Dębnicach Kaszubskiej rywalizują: obecny wójt Eugeniusz Dańczak oraz poprzedni wójt Grzegorz Grabowski i wieloletni dyrektor gimnazjum Sławomir Miluski.

W Głównycach kandydują: obecna wicewójt Teresa Florkowska, radny Marek Mańkowski i Karol Nesterowicz.

W Kępicach o fotel burmistrza walczy obecny burmistrz Piotr Mazur, a także była wiceburmistrz Magdalena Gryko i handlowiec Paweł Lisowski.

W gminie Kobylnica o fotel wójta zawalczą: obecny wójt Leszek Kuliński i były radny Stanisław Ulrych z Kczewa.

W Potęgowie rywalizują: obecny wójt Jerzy Awchimieni, była dyrektorka Zespołu Szkół w Potęgowie Renata Spławska, komendant Straży Gminnej Wojciech Domagała, przedsiębiorca Henryk Dąbrowski oraz Jan Pesta z Łupawy i Piotr Lemek z Rzechciana.

W gminie Słupsk na stanowisko kandydują: obecny wójt Mariusz Chmiel i Małgorzata Stanisławczuk z ODR w Strzelinie.

W Smołdzinie walka rozegra się między obecnym wójtem Andrzejem Kopiniakiem a Lidią Orłowską-Getler, była sekretarz gmin Ustka i Słupsk oraz Dariuszem Kordońskim.

W gminie Ustka o fotel wójta walczy obecna wójt Anna Sobczuk-Jodłowska i jej rywal sprzed czterech lat Adam Jabłoński.

W Ustce o fotel burmistrza zabiegają: obecny burmistrz Jan Olech, były wiceburmistrz Marek Biernacki i wicestarosta słupski Andrzej Bury.

(LL)



Sojusz Lewicy Demokratycznej



lista nr 1, poz. nr 3 okręg nr 1

KATARZYNA BARBARA
KOPER-JELEŃSKA

Kandydatka na radną Rady Miejskiej w Słupsku

- mam 42 lata, jestem mężatką, syn Igor jest już pełnoletni;
- mgr ekonomii, specjalność Zarządzanie Miastem i Ochrona Środowiska;
- od ponad 14 lat związana jestem z gospodarką komunalną, pracuję w PGK sp. z o.o.;
- udzielałam się społecznie w branżowych związkach zawodowych;
- jestem Kobieta Lewicy zaangażowaną na rzecz Forum Równych Szans i Praw Kobiet.

Samorząd musi realizować potrzeby mieszkańców, ja jestem słupszczanką od urodzenia, która swoim doświadczeniem zawodowym jak i działaniami na polu społecznym ma nadzieję wspomóc te inicjatywy w przyszłej Radzie.

Mogę być Twoją Radną
Proszę o zaufanie i poparcie

Niezwykli ambasadorzy

Niezwykłymi ambasadorami Słupska okazali się słupscy seniorzy, którzy zostali zaproszeni przez zarząd jednego z największych w Europie Uniwersytetów Trzeciego Wieku we Frankfurcie nad Menem. Słupszczanie zostali przyjęci przez władze miasta z honorami należnymi głowom państw i oficjalnym delegacjom państwowym. Na zabytkowym ratuszu zawisła polska flaga, bardzo podobna do biało-czerwonej flagi Frankfurtu. Przedstawiciele Uniwersytetów Trzeciego Wieku słupskiego i frankfurckiego dr Renate Sterzel oraz konsul Klaus Sturmfels podjęli w Sali Cesarskiej, która jest miejscem wyjątkowym dla Niemców. Przez wieki odbywały się tutaj wybory władców. Sala ta pamięta najważniejsze wydarzenia z życia miasta i najznamienitszych jego gości.



Wielu frankfurtczan podkreślało, że przestąpienie progu tej sali jest dla nich ogromnym zaszczytem. Tak wielką rolę do wizyty Słupskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku przywiązywały władze ponad 700 tysięcznego Frankfurtu. Jak to możliwe? Tajemnicą sukcesu jest trwająca od 2004 r. współpraca między małym – liczącym 200 członków słupskim UTW a ogromnym, ponad 3,5 tysięcznym UTW we Frankfurcie, działającym przy uniwersytecie im. Goethego. Rozwój tej współpracy dawno przekroczył sztywne ramy oficjalnych kontaktów, ale początki wcale nie były łatwe.

– Postanowiliśmy się uczyć od najlepszych – opowiada Urszula Wyrwa, przewodnicząca SUTW.- Wspólnie z Nelly Czupajło zaczęłyśmy pisać listy do prezesa U3L we Frankfurcie – prof. Güntera Böhme. Profesor był sceptycznie nastawiony do pomysłu współpracy. Jak się później okazało, wyobrażał sobie niezliczone ilości problemów, z jakimi trzeba się zmierzyć. Nie dowierzał, że się uda.

Profesor Böhme przyznał, że bał się tej współpracy: – Miałem opory, ale szybko zrozumiałem, że może być ona dla nas nową szansą, nowym impulsem do rozwoju nowych form kształcenia. Dziś profesor podkreśla, że związek ze Słupskiem jest wielkim sukcesem frankfurckiego U3L.

Dzięki urodzonej w 1939 r. w Słupsku Julianne Schwachhöfer wszystkie problemy okazały się możliwe do pokonania. Zapal i determinacja byłej słupszczanki doprowadziły do wizyty 50-osobowej ekipy U3L w Słupsku w 2009 r. i rewizyty słupszczan we Frankfurcie. Obok Isabel Sellheim, Julianne Schwachhöfer jest drugą mieszkanką Frankfurtu, która chce zrobić coś dobrego dla mieszkańców miasta, w którym się urodziła. Powiedziała, że dzięki różniom z SUTW na nowo odkry-

ła Słupsk i bardzo do niego tęskni. Za Słupskiem tęskni także prof. Christian Winter – wielki przyjaciel miasta i rzecznik wzajemnej współpracy, który wielokrotnie przyjeżdżał do Słupska z wykładami.

Frankfurtczanie z ciekawością czekali na przyjazd słupskiej ekipy. Program zakładał prezentację wystawy fotograficznej „Śladami książąt pomorskich” przygotowanej przez członków SUTW, którzy często po raz pierwszy mieli w dłoniach cyfrowy aparat fotograficzny. W jednej z sal wykładowych uniwersytetu im Goethego odbyło się wielkie polsko-niemieckie spotkanie seniorów. Zanim na podium pojawił się teatr SUTW, chór prowadzony przez Jolantę Otwinowską zaśpiewał piosenki polskie, kaszubskie i niemieckie. Nikt nie spodziewał się, że spektakl „Moje dni”, osnuty na wspomnieniach słupskich powojennych osadników, stanie się swoistym misterium ludzkiego porozumienia. Scenariusz stworzony przez prof. Daniela Kalinowskiego i przez niego wyreżyserowany, pokazuje powojenny exodus, rodzenie się nowego życia na obcej ziemi. Ponieważ słupszczanie opowiadali o własnym życiu, spektakl był przejmujący, a wie-

lu widzów wycierało łzy. Dyskusja, jaka wywiązała się po prezentacjach, była bardzo gorąca. Niemcy przeżyli szok. Pytali, kto z obecnych na sali Polaków nie mógł wrócić po wojnie do własnego domu. Słupszczanie opowiadali o swoich wojennych przeżyciach, tułaczce, osiedlaniu na nieznanym Pomorzu. O trudnych sprawach z przeszłości rozmawiano szczerze i otwarcie. Co więcej, była to niepowtarzalna rozmowa autentycznych świadków historii. Prof. Christian Winter powiedział, że po raz pierwszy podjęto na uniwersytecie frankfurckim taką trudną rozmowę z Polakami: – To, że Polaków wypędzono z ich domów było dla nas zupełnie abstrakcyjną sprawą. Przedstawiony przez was spektakl pozwolił nam zrozumieć wasze tragiczne losy. Jest to dla nas zupełnie nowe doświadczenie.

Julianne Schwachhöfer powiesiła na ścianie wielką mapę prosząc uczestników spotkania, by nakleili na niej miejsca urodzenia. Kiedy ponad dwieście osób przykleiło na mapie kółeczka, można było zobaczyć jak wielka była skala powojennego exodusu Polaków i Niemców.

Jolanta Nitkowska-Węglarz
Fot. autorki



Medaliony

Listopad to miesiąc wspomnień, jesiennej nostalgii oraz zadumy nad przemijaniem. W tych dniach modlimy się za dusze zmarłych, odwiedzamy groby, odświeżamy wspomnienia, przemierzamy setki kilometrów, aby zapalić świece na grobach swoich bliskich. Kiedy przechadzamy się wśród nagrobków cmentarnych naszą uwagę przykuwają porcelanowe fotografie – medaliony w złotej otoczce, splekane, wytarte, nadgryzione zębem czasu.

Te zdjęcia wiele mówią o człowieku spoczywającym w grobie. Zastanawiamy się, kim była osoba spoglądająca na nas z fotografii? Jakie miała marzenia, nadzieje, plany? Nagrobna fotografia dostarcza nam informacji nie tylko o zmarłym, stanowi swoisty kod, na którym odmiennosc gestu, wyrazu twarzy wywodzi się z tradycji, obyczaju oraz warunków cywilizacyjnych. Takie elementy, jak koronkowy kołnierz, pagony, welon, włosy upięte w wysoki kok, czarny melonik – mówią o epoce, modzie i człowieku.

W holu I piętra oraz w Czytelni Głównej Miejskiej Biblioteki Publicznej w Słupsku udostępniono wystawę związaną z tematyką śmierci i przemijania pt. „Medaliony nagrobne”.

wywołującą cierpienie i wieczny strach. Ten strach towarzyszy nam przez całe życie.

Warto zatem sięgnąć do rozważań filozoficznych Eliade czy Otto (dostępne w Miejskiej Bibliotece Publicznej), aby dokonać analizy i oczyszczenia własnych myśli z tego groźnego dla wielu z nas lęku. Czy zatem istnieje lekarstwo na lęk przed śmiercią? Jak przekonują filozofowie, lęk jest wpisany w ludzkie życie, jest jego zasadniczym problemem, niemniej jednak nie można pozwolić, by nas całkowicie sparaliżował. Aby móc go ominąć, należy zająć się czymś ważniejszym, pozostawiając ten oczywisty problem, którego nie zmieni żadna siła. Koncentrując się na życiu, nie zapominajmy jed-



Na wystawie umieszczono fotografie oraz publikacje książkowe. Ekspozycję fotograficzną przygotowano w oparciu o materiały Jarosława Dąbrowskiego. Wystawa jest dostępna dla zwiedzających do końca listopada br. Na zdjęciach autor uwiecznił medaliony m.in.: Augusta Paszkiewicza (1843-1914), Kazimierza Wilczyńskiego (1806-1885), Konstancji Cydzikowej (zm. 1920), Dominika Cydzika (zm. 1920). Postacie z fotografii patrzą na nas oczami pełnymi życia, w ich spojrzeniu jednak nie ma już jutra.

Zapalając kolejną lampkę, odkopujemy wspomnienia. Boimy się śmierci, tej nieodwracalnej siły, która wywołuje w każdym z nas dreszcz niepokoju. Wielu filozofów religii oraz badaczy jej dziejów, m.in.: Mircea Eliade, Rudolf Otto przekonują, że człowiek najpierw musi uznać śmierć, aby móc żyć naprawdę. Jeżeli nie potrafimy pogodzić się z jej istotą, będziemy jedynie stapać po świecie, uwikłani w banalne problemy w związkach albo w pracy. Śmierć będzie wówczas dla nas dramatem, pożywką

nocześnie o tym, że śmierć jest integralną jego częścią. Zachęcam Państwa do przeczytania eseju „Śmierć w krzywym zwierciadle religii” Bohdana Chwedeńczuka, jednego z najwybitniejszych polskich współczesnych filozofów.

Każdy z nas pamięta moment, kiedy uświadomiliśmy sobie własną śmiertelność, tę chwilę w dzieciństwie, w której nagle stało się dla nas jasne, że nie będziemy żyć wiecznie. Pamiętam pogrzeb dziadka, chociaż byłam wówczas bardzo małym dzieckiem. Pamiętam kondukt żałobny ciągnący się w nieskończoność, czarne chusty na głowach kobiet i siebie uczeponą matczynej spódnicy. Wszyscy dookoła płakali, ja zaś zastanawiałam się dlaczego, skoro dziadek idzie do nieba i będzie mu tam dobrze. Dopiero po latach zrozumiałam, że „niebo” jest wielką tajemnicą, której zgłębienie jest niemożliwe na ziemi – to kwestia wiary.

Tymczasem należy rozglądać się za życiem.

Danuta Sroka
dansrok@gmail.com

Mistrzostwa Polski Policjantów w maratonie

Paweł Piotraschke mistrzem

Przy okazji mistrzostw Polski w maratonie, od lat rozgrywanych w Dębnie, odbyły się mistrzostwa Polski Policjantów na tym dystansie. Piękny sukces odniósł Paweł Piotraschke policjant ze słupskiej Szkoły Policji, stając na najwyższym stopniu podium

Mistrzostwo Polski pana Pawła w biegu na dystansie 42.195 m nie jest żadną sensacją. Kilka miesięcy temu, na trasie z Ustki do Słupska wywalczył on mistrzostwo Polski w biegu półmaratońskim. Podobną formą błysnął również w Dębnie zdobywając złoty medal policyjnych zmagani. Mistrz Polski na przebiegnięcie tego dystansu potrzebował 2.30.54. Na drugim miejscu uplasował się Maciej Wojciechowski (WSPOL Szczytno) 2.36.31, a na trzeciej pozycji Robert Sobczyk (KPP Kołobrzeg) 2.50.24. Ponadto na wysokim piątym miejscu z czasem 2.54.45 skończył bieg Dariusz Guzowski ze Szkoły Policji w Słupsku. (rym)

Fot. Ryszard Mazur



Paweł Piotraschke

Wesołe przedszkole

Stowarzyszenie Aktywne Pomorze wraz z Centrum Inicjatyw Obywatelskich prowadzi akcję „Wesoły autobus” - objazdowe, odlotowe przedszkole. Projekt zakłada zorganizowanie 10 całonocnych wypraw do 10 wsi popegeerewskich z powiatu słupskiego oraz do dzielnic miasta Słupska. Akcja ruszyła już w październiku.

Programowy „Wesoły autobus” to dwupiętrowy pojazd tak dostosowany, że mogą w nim odbywać się zajęcia edukacyjne i kulturalne dla około 30 najmłodszych dzieci. Organizatorzy proponują najmłodszym zajęcia plastyczne, muzyczne, grę w „zośkę”, poznawanie tajników fotografii i animacji. Prowadzą także porady prawne i kursy florystyki dla dorosłych. Według organizatorów projekt ten jest odpowiedzią na ogromny problem braku jakiegokolwiek formy edukacji przedszkolnej dla najmłodszych oraz możliwości atrakcyjnego spędzania czasu, co zmniejsza ich szanse na dalszą edukację w dobrych szkołach.

„Wesoły autobus” rozpoczął swoje kursy od Objazdy. Teraz trafia do innych wsi w gminach powiatu słupskiego, wytypowanych przy współpracy z wójtami. Natomiast na terenie miasta Słupska organizatorzy współpracują ze świetlicami środowiskowymi. (hrk)

Redakcja
dwutygodnika
ZBLIŻENIA
poszukuje

przedstawicieli
handlowych

Kontakt osobisty
od poniedziałku do
piątku

w godz. 10-15
w siedzibie redakcji

al. Sienkiewicza 1/2
76-200 Słupsk

Kontakt telefoniczny:
59 842 98 20
601 635 813

FMBANK łatwo dostępne **KREDYTY**
dla mikro i małych firm

Do 60 000 PLN
BEZ ZABEZPIECZEŃ

Zimowy Kredyt Ekspresowy

- łatwo dostępny kredyt gotówkowy dla firm do 12.000 PLN
- okres kredytowania 2 lata
- bez poręczycieli i zabezpieczeń
- bez konieczności przedstawiania zaświadczeń
- bez konieczności wykazywania dochodu
- szybka decyzja kredytowa podejmowana w oparciu o zeznanie podatkowe za ubiegły rok
- również dla firm na karcie podatkowej

Zapraszamy do oddziału FMBANK w Słupsku przy ul. Kopernika 37 (dawny RDT obok tv vectra) tel. 59 841 14 79, 59 841 14 81

Ogłoszenia drobne do 20 słów
ZA DARMO!
redakcja@zblizenia.pl

Zdjęcia ślubne i okolicznościowe.
Słupsk tel. 601 635 813

Agroturystyka
Sławsko k/Sławna, tel. 661 892 219

Sklep, komis, serwis komputerowy.
Słupsk al. Sienkiewicza 1,
tel. 59 840 20 80

Sprzedam dom w Ustce z pokojami gościnnymi – www.domgracja.webpark.pl

Bramy, ogrodzenia, balustrady, automaty, a do bram. BRAM-STAL, Słupsk, ul. Kołtątaja 35
tel. 59 840 17 17

Kredyty dla firm tel. 605 034 901

Agencja ubezpieczeniowa „STOP” - najtaniej! Słupsk, ul. Sienkiewicza 20 pokój 9,
tel. 59 840 25 52

Sprzedam dom 243 m² do wykończenia koło lasu w bardzo korzystnym położeniu – 350 tys. bez pośredników. Słupsk
tel. 791 856 632

Jaja od kur zielononózek. Najwyższa jakość. Farma eco, Wrześnica
tel. 608 795 466

GARAŻE BLASZANE
OCYNKOWANE - PRODUCENT
TRANSPORT
MONTAŻ GRATIS
tel. 0598334312, 798710329,
698230205
F.T. Wróbel Przechlewo
www.blaszanygaraz.pl

Alicja PRODUCENT GARAŻY BLASZANYCH

ZHPU „ALICJA”
86-170 Nowe, ul. Gdanińska 26
tel. 058 535-15-96
tel. 601-193-777

WWW.GARAZYKIL.PL

Jaja z wolnego wybiegu od „szczęśliwej kury”

tel. 608 795 466

- Jaja od kur zielononózek kuropatwianych z wolnego wybiegu,
- niski poziom cholesterolu w żółtku (poniżej 12 mg/g),
- antyalergiczne,
- wskazane dla dzieci ze skazą białkową.

Wrześnica 46, tel. 059 810 75 00, tel. kom. 608 795 466

Infrastruktura i Środowisko
NARODOWA STRAŻ POŻAROWA

Urząd Marszałkowski Województwa Pomorskiego

Unia Europejska Europejski Fundusz Rozwoju Regionalnego

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. Janusza Korczaka w Słupsku

realizuje projekt w imieniu i na rzecz Województwa Pomorskiego pod nazwą:

„Wyposażenie Szpitalnego Oddziału Ratunkowego w Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym w Słupsku”.

Finansowanie projektu:

Całkowity koszt realizacji projektu	– 4 376 400,00 PLN
Europejski Fundusz Rozwoju Regionalnego 85%	– 3 719 940,00 PLN
Samorząd Województwa Pomorskiego 15%	– 656 460,00 PLN

Podstawowym celem projektu jest poprawa jakości, skuteczności oraz dostępności usług ratownictwa medycznego w Słupsku i ościennych powiatach poprzez wyposażenie Szpitalnego Oddziału Ratunkowego (elementu Zintegrowanego Systemu Ratownictwa Medycznego w województwie pomorskim) w sprzęt i specjalistyczną aparaturę, umożliwiającą całodobowe funkcjonowanie wszystkich obszarów udzielania pomocy medycznej w zakresie niezbędnym do stabilizacji życiowej osób, u których wystąpiło nagle zachorowanie lub pogorszenie stanu zdrowia.

Przedmiotem projektu jest wyposażenie i zakup:

- sprzętu medycznego z montażem;
- wyposażenie medyczne

Projekt współfinansowany przez Unię Europejską ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Programu Infrastruktura i Środowisko

ELLERT
NIERUCHOMOŚCI

Słupsk, ul. Wojska Polskiego 48/2
tel./fax 59 840 11 55
tel. kom. 510 133 134
biuro@ellert-nieruchomosci.pl

- Pośrednictwo w kupnie, sprzedaży, zamianie, wynajmie nieruchomości.
- Przygotowanie i prowadzenie transakcji na zlecenie.
- Pośrednictwo w zakresie kredytów hipotecznych.

www.ellert-nieruchomosci.pl

Zostań dawcą szpiku!

W najbliższy wtorek, 16 listopada, w przychodni Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego przy ul. Jana Pawła II 1a (gabinety 12 i 49 – I piętro) w Słupsku odbędzie się wielka akcja poboru krwi od osób, które chciałyby zostać dawcami szpiku. Akcja potrwa od godz. 10 do 17. Do udziału w niej zachęcamy szczególnie osoby młode.

Obecnie w Polsce jest zarejestrowanych około 35 100 dawców. Dla porównania w Kanadzie 222 000, na Cyprze 100 000, w Czechach 50 000, w Niemczech 3 000 000, w Hiszpanii 58 000, w Wielkiej Brytanii 680 000, w USA prawie 4, 6 miliona. W 1988 roku powołano do życia ogólnopolski rejestr potencjalnych dawców szpiku (BMDW), który zrzesza 58 banków dawców krwi komórek hematopoetycznych z 43 krajów oraz 39 banków krwi pępowinowej z 21 krajów.

Jak zostać dawcą szpiku w Polsce?

Aby zostać dawcą szpiku należy zgłosić się do wyznaczonych przez POLTRANSPLANT placówek służby zdrowia, gdzie zostanie pobrana próbka krwi na typowanie antygenów HLA, oraz odbędzie się badanie lekarskie. Podczas takiej wizyty wypełnia się kartę ewidencyjną, którą otrzymuje się na miejscu. Taką kartę można wcześniej wydrukować ze strony POLTRANSPLANTU i przynieść już wypełnioną. Wszystko odbywa się podczas jednej wizyty.

Najbliższa placówka POLTRANSPLANTU, w której można przejść badania kwalifikacyjne znajduje się w Uniwersyteckim Centrum Klinicznym przy ul. Dębinki 7 w Gdańsku. Należy wybrać najbliższy ośrodek i umówić się telefonicznie. Można zgłosić się tylko do jednej bazy. W poszukiwaniu dawcy niespokrewnionego dla konkretnego chorego przeszukiwana jest baza światowa, która obejmuje wszystkie rejestry. Każdy zgłaszający swoją gotowość zostania honorowym dawcą szpiku zostaje poinformowany o warunkach kwalifikujących go do wciąg-

nięcia na listę: wiek 18-50 lat i ogólny dobry stan zdrowia.

Podstawowe kryteria dyskwalifikujące dawcę to zakażenie

stają zapisane w bazie kandydatów na dawcę szpiku kostnego POLTRANSPLANTU. Co miesiąc rejestr POLTRANSPLANTU wysyła wyniki

chęci oddania szpiku oraz wykonaniem szczegółowych badań. Jeśli potwierdzi się zgodność między dawcą a chorym, rozpoczyna



wirusem HIV (lub przynależność do grupy zwiększonego ryzyka), obecność antygenu Hbs, przeciwciał anty HCV przy obecności HCV RNA (obecność przeciwciał Hbc oraz przebyte zakażenie wirusem A są akceptowalne), aktywna gruźlica w okresie ostatnich 5 lat, cukrzyca, aktywna astma wymagająca podawania leków, epilepsja, przebyte zawał serca, zabiegi naczyniowe na sercu, inne schorzenia (np. wady serca), nadciśnienie (jeśli jest dobrze kontrolowane to kandydat jest akceptowalny), stosowanie leków hormonalnych, ciąża (plus okres laktacji), łuszczyca, tatuaż (chyba, że od jego wykonania upłynął ponad rok).

Po wykonaniu niezbędnych badań wyniki oraz dane osobowe zo-

stają zapisane w bazie kandydatów na dawcę szpiku kostnego POLTRANSPLANTU. Co miesiąc rejestr POLTRANSPLANTU wysyła wyniki

chęci oddania szpiku oraz wykonaniem szczegółowych badań. Jeśli potwierdzi się zgodność między dawcą a chorym, rozpoczyna się procedura Workup, czyli ostateczna kwalifikacja medyczna, odbywająca się w jednym z ośrodków transplantacyjnych najbliższych miejsca zamieszkania dawcy, po której następuje pobranie szpiku lub komórek macierzystych z krwi obwodowej.

Od 1987 roku potencjalni, niespokrewnieni dawcy ze światowych rejestrów uratowali życie ponad 8000 chorych. W 1997 roku w USA wykonano 1200 przeszczepów od dawców niespokrewnionych. W tym samym roku w Polsce wykonano tylko 2 przeszczepy i to obydwa od dawców zagranicznych. W 2000 r. w Polsce wykonano 44 przeszczepy, w tym tylko jeden był od dawcy krajowego.

Co roku w Polsce na każde 100 000 ludzi sześć do dziewięciu osób zapada na choroby nowotworowe krwi. Dzięki postępowi w transplantologii większość tych chorych może być wyleczona, jeżeli znajdziemy dla nich ofiarnych ochotników.

Pobranie komórek krwiotwórczych do transplantacji

Przez wiele lat szpik kostny pozyskiwano metodą wielokrotnych nakłuć górnej, tylnej części kości biodrowej. Zabieg odbywał się w warunkach sali operacyjnej, w znieczuleniu ogólnym lub przewodowym. Obecnie zabieg ten stosuje się rzadko. Teraz większość ośrodków pobiera od dawcy komórki krwiotwórcze z krwi obwodowej. W takim przypadku dawca otrzymuje przez 4-5 dni lek zwiększający liczbę komórek krwiotwórczych we krwi obwodowej (Filgrastim, Neupogen). Lek podaje się raz lub dwa razy dziennie. Zabieg pobrania odbywa się w specjalistycznym ośrodku i nie wymaga znieczulenia ogólnego. Krew pobiera się w sposób ciągły z jednej żyły. Ta procedura nazywa się aferezą. Zwykle konieczne jest wykonanie dwóch aferez w ciągu dwóch dni. Sam zabieg pobierania komórek jest bezpieczny.

Zabieg aferezy można wykonać ambulatoryjnie. Po pobraniu krwi w ciągu kilku dni następuje normalizacja wszystkich komórek krwi. Najczęściej wystarcza jednorazowe oddanie komórek krwiotwórczych, czasem jedna zdarza się, że dawca proszony jest o powtórny donację dla tego samego pacjenta, jeśli wyniki pierwszego przeszczepienia nie są satysfakcjonujące. Może też chodzić o oddanie limfocytów lub płytek krwi.

Po przeszczepie szpiku pacjent jest narażony na groźne infekcje, zanim odbudowany zostanie jego układ odpornościowy, stąd też szanse na pomyślny rezultat ma ok. 65% dzieci i 44% dorosłych.

(opr. LL)

Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej **CHIRODENT** chiropraktyka i stomatologia



Stomatologia

- stomatologia zachowawcza dorosłych i dzieci,
- stomatologia estetyczna
- endodoncja
- chirurgia stomatologiczna
- protetyka
- profilaktyka

76-270 Ustka, ul. Marynarki Polskiej 78a
tel. 59 814 99 50, tel. kom. 0 604 051 916
e-mail: chirodent@chirodent.pl

Chiropraktyka Cezary Król

terapia schorzeń kręgosłupa i chorób kręgowych

Wskazania:

- bóle krzyża
- bóle i ograniczona ruchomość karku i szyi
- bóle klatki piersiowej
- zespoły bólowe: stawów biodrowych, barkowych i kończyn, dyskopatie,
- choroby zwyrodnieniowe
- zaburzenia czucia i drętwienie kończyn
- wady postawy- skolioza kręgosłupa
- skrócenie kończyn
- nerwobóle
- rwa kulszowa i barkowa
- bóle i zawroty głowy
- migreny



Oknem kibica

Czarni vs. Tauron Basket Liga 5-0!

Na co dzień jestem optymistą, dlatego naturalne jest, że na koszykówkę patrzę w ten sam sposób. Wprawdzie w trakcie okresu przygotowawczego starałem się informować o potencjale tkwiącym w naszej drużynie, to muszę przyznać szczerze, że sam jestem zszokowany jego ogromem. I nie mam tu na myśli wyniku, bo chociaż wspinały i dotychczas u nas niespotykany, to niejako możliwy do przewidzenia. Nie spodziewałem się natomiast, że akurat ci zawodnicy, pod wodzą tego trenera są w stanie rozdać tak ogromne ilości pozytywnych emocji.

Z jakże wielką przyjemnością ogląda się poczynania naszych graczy, ich ogromne zaangażowanie, wolę walki, indywidualne umiejętności, przykładanie się do obrony, wspaniałe wsady piłki do kosza, a nade wszystko radość płynącą z zespołowości. Ta radość udziela się wszystkim zgromadzonym w hali i to jest właśnie pełnia piękna słupskiej koszykówki. Te uśmiechy na twarzach, zaciśnięte kciuki, to wstawanie z krzesełek (szczerze, bez nawoływania), ogłuszające „CZARNI!” i euforia po ostatnim gwizdku, która na zakończenie meczu z Zastalem Zielona Góra przybrała niespotykany latami poziom. To była wręcz eksplozja pozytywnego ładunku, a jej centrum znajdowało się w okolicach sektora zajmowanego przez SKSK, z którego, niczym z wulkanu wypluwająca płomienną lawę, raz z razem wyskakowali w kierunku swoich ulubieńców rozgrzani do czerwoności kibice. To była najpiękniejsza nagroda za serca pozostawione na parkiecie i na trybunach. Niech takie chwile zdarzają się jak najczęściej i trwają jak najdłużej. Kiedyś powiedziałem, że ta drużyna ma w sobie tak ogromny potencjał, że jeśli tylko będą dawać z siebie wszystko i walczyć o każdą piłkę, to są w stanie walczyć z każdym. I w tej chwili to

się potwierdza. Po wielu latach w końcu wygraliśmy z Polpharmą w Starogardzie Gdańskim, a następnie pokonaliśmy w meczu na szczycie niepokonany dotychczas Zastal.

Trener Adomaitis na pomocowej konferencji stwierdził, że ostatnie dwa punkty rzucili kibice i to oni byli dodatkowym graczem i asystentem trenera podczas tego spotkania. Ja nie odbiorę Leonowi, Mantasowi, Krzyżkowi, Cameronowi i Bryanowi zasług i pozwolę sobie nie zgodzić się z trenerem. Punkty zdobyli zawodnicy, myśmy jedynie związali ręce i nogi ich przeciwników. Dziękuję wszystkim zebranym w naszej Twierdzy za ogromną pomoc we wdrażaniu nowej jakości na trybunie. Jesteście wielcy!

Specjalne ukłony kieruję w stronę Zbyszka i Camerona. Przed meczem doszły mnie słuchy, że „Biały” jest chory i leży z gorączką, a Bennerman doznał urazu pachwiny i ich występ stoi pod znakiem zapytania. Ponoć obaj wystąpili na własną prośbę. To kolejny dowód na ogrom zaangażowania wkładanego w tę drużynę.

Jestem szczęśliwy, podobnie, jak chyba każdy kibic Czarnych, że ten sezon tak wspaniale się rozpoczął. Nie pozostaje nam nic innego, aby trwał on jak najdłużej. Albo nie, cofam to, co napisałem przed chwilą – trzymanie kciuków nie wystarczy. Musimy krzyczeć, śpiewać, klaskać, gwizdać i robić wszystko, by naszym skrzydła podpiąć, a przeciwnikom podcinać, nigdy odwrotnie. Dlatego zapraszam do Gryfi, a także na wyjazdy – niezapomniane emocje gwarantuje ekipa pod dowództwem Dainiusa Adomaitisa.

Ryszard Grajczak



Zaczął się od jednej piłki

„Kalendarzowe daty umykają i nie zawsze kojarzymy je z konkretnymi wydarzeniami. Nawet, jeśli dotyczą nas samych”. Taką refleksją podzielił się z redakcją Janusz Żukowski, który przypomniał o mijającym półwieczu powstania drużyny słynnych „Cieślików”. A było to dokładnie w październiku 1960 roku.



– Wtedy rozgrywany był finał turnieju dzikich drużyn, jak je wtedy nazywano – wspomina jeden z pierwszych „Cieślików”. – Organizował go dziennik „Głos Koszaliński”, a bezpośrednio nadzorował ówczesny redaktor Marian Boratyński. Grały w turnieju drużyny o różnych nazwach. Były wśród nich takie jak Zatorze, Huragan, Błyskawice czy Partyzant. Po rozdaniu nagród została jedna piłka i – jak opowiadał późniejszy trener Boratyński – w redakcji przy ul. Niedziałkowskiego zastanawiano się, co z nią zrobić. I wtedy padł pomysł utworzenia drużyny 13-14 latków, czyli chłopców z roczników 1946-47. I tak powstał załóżek późniejszych „Cieślików”.

Późniejsza historia jest już dobrze znana zarówno ze wspomnień M. Boratyńskiego, jak i innych członków jego drużyny. Trener i organizator w jednej osobie ruszył na Śląsk do Gerarda Cieślaka, znakomitego polskiego piłkarza już za życia owianego legendą, by ten zechciał użyć swojego nazwiska drużynie. „Pogromca Sowietów”, jak nazywano go po strzeleniu dwóch zwycięskich bramek w chorzowskim meczu Polski z ZSRR, zgodził się na patronowanie słupskim piłkarzom.

– Jako zawodnicy Szkołki Piłkarskiej imienia

Gerarda Cieślaka trenowaliśmy na stadionie przy ulicy Krzywoustego, a w okresie zimowym w sali Szkoły Podstawowej nr 4 przy Sobieskiego. Pamiętam, że pierwszym kapitanem był Marek Jarota, a naszym meczowym zwycięskim debiutem było spotkanie z Korabiem Ustka. A potem wszystko potoczyło się już w zawrotnym tempie. Treningi, mecze, obozy szkoleniowe, turnieje... Zawodnicy po osiągnięciu pełnoletności zasilali kluby z całej Polski. Przetrwali jednak przyjaźnie i kontakty, czego najlepszym przykładem mogą być doroczne zjazdy byłych „Cieślików” – podsumowuje wspomnienia Janusz Żukowski.

Z archiwalnych zdjęć naszego rozmówcy szczególnie wartością ma to zrobione przed pierwszymi treningami. Od lewej widoczni są na nim – rozpoznawani przez J. Żukowskiego – Adam Kowalewski, Ryszard Wiśniewski, Andrzej Szwerbel, Ryszard Zawadzki, Marek Jarota, Jerzy Lebidzewicz, Józef Sowczak, Stanisław Ryszka, Józef Lis, Zbigniew Borowiec, Marian Juryst, Leszek Wiśniewski, Bernard Bonkowski, Zdzisław Jedynak i Janusz Żukowski.

(hrk)

Fot. Archiwum J. Żukowskiego

WOJEWÓDZKI SZPITAL SPECJALISTYCZNY

im. Janusza Korczaka w Słupsku

realizuje projekt w imieniu i na rzecz Województwa Pomorskiego pod nazwą

"Zakup sprzętu medycznego i wyposażenia dla Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Słupsku w zakresie diagnostyki i leczenia chorób onkologicznych, układu sercowo-naczyniowego i cukrzycy".

Całkowity koszt projektu - 46.870.017,50 PLN

Finansowanie projektu:

Europejski Fundusz Rozwoju Regionalnego - 23.177.877,73 PLN
Budżet Państwa - 5.794.469,44 PLN
Województwo Pomorskie - 17.038.152,83 PLN
Gmina Miejska Słupsk - 350.000,00 PLN
Narodowy Fundusz Zdrowia - 189.517,50 PLN
Wojewódzki Szpital Specjalistyczny w Słupsku - 320.000,00 PLN

Podstawowym celem realizacji inwestycji jest wzrost jakości i dostępności specjalistycznych usług medycznych. Cel główny projektu zostanie osiągnięty poprzez cel cząstkowy, jakim jest rozwój specjalistycznych usług medycznych w zakresie chorób onkologicznych, układu sercowo-naczyniowego i cukrzycy. Realizowane przedsięwzięcie przyczyni się do wzmocnienia funkcjonowania regionalnego ośrodka diagnostycznego, terapeutycznego i rehabilitacyjnego, jakim jest Wojewódzki Szpital Specjalistyczny w Słupsku, funkcjonującego w publicznym systemie ubezpieczeń zdrowotnych i zapewniający specjalistyczną opiekę medyczną w wyżej wymienionym zakresie.

PRZEDMIOTEM PROJEKTU JEST:

- Zakup sprzętu medycznego i wyposażenia dla jednostek szpitala
- Realizacja programów profilaktycznych wczesnego wykrywania nowotworów realizowanych w ramach Narodowego Funduszu Zdrowia:
 - program Profilaktyczny wczesnego wykrywania nowotworu sutka,
 - program Profilaktyczny wczesnego wykrywania nowotworu szyjki macicy.
- Realizacja programu profilaktycznego wczesnego wykrywania cukrzycy pod nazwą: "Bądź czujny, miej oko na cukrzycę"
- Szkolenia pracowników w zakresie diagnostyki radiologicznej.

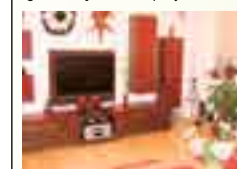
Projekt realizowany jest w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Pomorskiego na lata 2007-2013, współfinansowany przez Unię Europejską z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego oraz z budżetu Państwa, budżetu Samorządu Województwa Pomorskiego, Gminy Miejskiej Słupsk, Narodowego Funduszu Zdrowia i Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Słupsku.

BIURO POŚREDNICTWA W OBROTCIE MIESZKANAMI I NIERUCHOMOŚCIAMI
76-200 Słupsk, ul. Mikołajska 1/1
tel. 059 840 32 32, kom. 0 500 040 776
www.merkury.slupsk.pl e-mail: biuro@merkury.slupsk.pl



USTKA. Mieszkanie 2 pokojowe 48,5 m kw, rozkładowe, dwustronne, na parterze w budynku 4-piętrowym, ocieplonym. Opomiarowane c.o. miejskie i zimna woda. Okna wymienione PCV. W łazience z wc glazura, terakota starszego typu. Na podłogach w pokojach płytki PCV. Przedpokój w boazerii. W cenie pozostaje całe umeblowanie. Duży balkon loggia. W pobliżu przystanek autobusowy, sklepy, szkoły; podstawowa i gimnazjum. Mieszkanie doskonale nadaje się na wynajem dla wczasowiczów. Rozkładowe, dwustronne położone na parterze w budynku czteropiętrowym, ocieplonym. Opomiarowane c.o. miejskie i zimna woda. Okna wymienione PCV. **Cena: 210.000 POLECAMY!!!**

ROWY. NOWY ATRAKCYJNY DOM W ZABUDOWIE BLIŹNACZEJ W ROWACH. Dom w zabudowie bliźniaczej - z funkcją pokoi na wynajem, funkcjonujący - całoroczny - o powierzchni 102 m² Nieruchomość zbudowana w 2010 r. z zastosowaniem technologii Ytong. Dom wybudowany w technologii Ytong zapewnia wysoki komfort cieplny pomieszczeń: zimą w domu jest ciepło a latem - chłodno. W każdym z apartamentów na parterze znajduje się przestronny salon z małym kominkiem i wyjściem do ogrodu, kuchnia oraz łazienka z wc. Wyposażenie kuchni stanowią meble wykonane na wymiar, lodówka, kuchenka elektryczna. W kuchni na ścianach pas glazury oraz gładź tynkowa, na podłodze terakota. W salonie na ścianach gładź oraz częściowo piaskowiec, na podłodze terakota. W łazience z wc glazura oraz terakota. Wyposażenie łazienki stanowi kabina prysznicowa, umywalka, szafka oraz wc. W salonie zlokalizowane są schody, które prowadzą na poddasze. Na poddaszu w każdym z apartamentów znajdują się 2 pokoje, Podłogi wyłożone panelami, na ścianach częściowo gładź częściowo tapety. **Cena: 600.000**



ATRAKCYJNE MIESZKANIE W CENTRUM SŁUPSKA Przystronne mieszkanie o powierzchni 69,21 m² położone w stylowej kamienicy w centrum Słupska, w okolicy hali targowej. Lokal składa się z 3 pokoi, kuchni, łazienki z wc, przedpokoju i spiżarni. Mieszkanie rozkładowe, do każdego z pomieszczeń osobne wejście. Wymienione okna PCV, drzwi zewnętrzne i wewnętrzne. Przystronna, zadbane klatka schodowa. **Cena: 215.000**



Widziane przez otworek

W galerii słupskiej kawiarni ARTelier otwarta została wystawa fotogramów Zbigniewa Suligi, zatytułowana „Cyfrowo i otworkowo”. Znany fotografik, prezes Słupskiego Klubu Fotograficznego Fotoaktywni, eksponuje w kawiarnianych wnętrzach zdjęcia wykonane tymi dwoma technikami utrwalania rzeczywistości. Efekt zastosowania przez słupszczyznina techniki otworkowej pokazywany jest po raz pierwszy.

– Fotografia cyfrowa i możliwości elektronicznej obróbki zdjęć uzyskiwanych w ten sposób w pewnym sensie zabijają myślenie przy fotografowaniu – mówi Zbigniew Suliga. – Ogromne pamięci kart cyfrowych aparatów, liczba i rodzaje możliwych zapisów skłaniają do tego, by nacisnąć spust migawki, a potem – jeśli coś nie wyjdzie – spokojnie zdjęcie poprawić z pomocą dostępnych programów komputerowych! Fotografia otworkowa jest swoistym powrotem do źródeł. Wcale nie, jak głoszą niektórzy, czczą zabawą, tylko inspiracją do myślenia.

Drewniane, światłoszczelne pudełko, miejsce na kliszę, otworek wielkości 0,2 lub 0,3 milimetra, czyli ze stałą ogniskową... Do tego tabele przeliczeniowe czasu naświetlania, stoper w roli migawki, drewniane klocki do ustawienia odpowiedniego konta widzenia „obiektywu” i godziny przemyśleń, co i jak chcemy sfotografować. – Tu nie ma miejsca na przypadkowość. Na wyłowienie z tysiąca zdjęć tego, które najlepiej oddaje nasz zamysł. To realizacja wcześniej wymyślnego kadru, utrwalenie zrodzonego w wyobraźni obrazu. Trochę podobne jest to do malowania. W Dzień Zaduszny poszedłem na cmentarz i chciałem zrobić jedno ujęcie. Chodziłem ponad trzy godziny i... nic. Nie było tego, co sobie wyдумаłem. Może za rok? – opowiada Z. Suliga.

Nie tylko według Zbigniewa Suligi fotografia cyfrowa zdecydowanie zaniżyła poziom oceny wykonanych zdjęć. I sa-



mooceny autorów. Problemy z wybraniem najlepszych do zaprezentowania w druku mają również fotoreporterzy prasowi, którzy „wrzucają” do komputera wydawcy kilkanaście ujęć tego samego zdarzenia – wybranych z kilkuset – i zdają się na jego gust. Gdzieś w tle pozostało myślenie o istocie zarejestrowanego faktu. O indywidualnym spojrzeniu nań. – I nic dziwnego, że tak jest – dodaje fotografik. – Pędząc do jakiegoś zdarzenia, ścigając się z innymi fotoreporterami nie ma ani czasu, ani ochoty myśleć o tym, co tam zastanie i jak to pokaże. Efekt jest taki, że to aparat trzymany w rękach człowieka rejestruje przewijającą się przed jego obiektywem rzeczywistość, a potem wypływa

z siebie zawartość i mówi człowiekowi: popatrz, jaki jestem doskonały i wybierz najlepsze!

Wśród autorskich fotogramów – czarno-białych i kolorowych – pojawiają się pejzaże zwykle niedostrzegane, kadry zmieniające nasze spojrzenie na doskonale znane obiekty, impresjonistycznie pobudzone wiatrem jesienne drzewa, zabytkowe gmachy odbite w zastygłych wodach Słupi... Patrząc na nie można porównywać efekty osiągnięte przy wykorzystaniu zapisu cyfrowego i takiego, jaki dany był niemal u korzeni fotografii.

(hrk)

Fot. Ryszard Hetnarowicz

Fotoreporter z dziećmi

Czytelnia Miejskiej Biblioteki Publicznej w Słupsku gościła przyjaciół Jana Maziejuka, znanego fotoreportera i dokumentalisty życia regionu. Okazją był benefis autorski przygotowany przez słupską księżnicę z okazji wydania albumu „Dziecko w fotografii Jana Maziejuka”.



Wydawnictwo ukazało się staraniem słupskiego Starostwa Powiatowego i zawiera wybrane fotogramy, których bohaterami są dzieci. Jan Maziejuk pokazuje je podczas zabawy i nauki, radosne i zasmucone, rywalizujące między sobą i okazujące współczucie... Album jest przeglądem nastrojów, którym dzieci się poddają, a jego niewątpliwym walorem jest autentyczność zachowań. – To na pewno unikalny dokument w dorobku naszych fotografików. Tym cenniejszy, że jest dziełem tak bogatej osobowości twórczej jaką jest Jan Maziejuk – mówił podczas spotkania Zbigniew Babiarz-Zych, przedstawiciel słupskiego starostwa.

Benefis, prowadzony z pomysłowością i swadą przez Danutę Srokę, składał się również z przytoczeń bogatej w wydarzenia biografii fotoreporterskiej bohatera.

Wspomnieniami dzielili się jego byli szefowie, współpracownicy i koledzy. Prezydent Słupska Maciej Kobylński pojawił się na spotkaniu z dowodem wyjątkowego znaczenia Jana Maziejuka w dziejach miasta. Wręczył mu medal pamiątkowy z okazji jubileuszy 745- i 700-lecia lokacji i relokacji. – I jeśli kapituła przyznająca ten jeden z 200 wybitnych medali miała w kilku sytuacjach wątpliwości, to przy kandydaturze Jana Maziejuka nikt nie miał najmniejszych zastrzeżeń – prezydent Kobylński odkrył kulisy obrad kapituły.

Z prezentami, upominkami i kwiatami pospieszili także koledzy i znajomi bohatera benefisu. Niespodzianką był mini koncert Kapeli Słupskiej, która – poza swoim stałym repertuarem – zaintonowała także tradycyjne „Sto lat”.

(hrk)

Fot. Zbigniew Bielecki

PION KULTURALNY

Muzeum nagrodzone!

Słupskie Muzeum Pomorza Środkowego zostało laureatem I miejsca w etapie centralnym konkursu „Przyjazna Wieś” na najlepszy projekt w zakresie infrastruktury społecznej zrealizowany na obszarach wiejskich przy wsparciu środków unijnych. Muzeum otrzymało nagrodę i certyfikat za projekt „Słowińskie Centrum Kultury Regionalnej w Klukach”.

– Centrum w Klukach powstało w zrekonstruowanym XIX-wiecznym obiekcie i od 2007 r. funkcjonuje przez cały rok, realizując wystawy, warsztaty, lekcje muzealne, plenery malarskie i rzeźbiarskie, poszerzając ofertę kulturalną, edukacyjną i turystyczną Muzeum Wsi Słowińskiej w Klukach – mówi Mieczysław Jaroszewicz, dyrektor Muzeum Pomorza Środkowego. – Ośrodek w ramach różnych projektów daje wiejskiej społeczności lokalnej możliwość nabywania unikalnych umiejętności

z zakresu rękodzielnictwa i dawnych rzemiosł, które wykorzystywane do wytwarzania nawiązujących do historycznych przekazów pamiątek, dają dodatkowe źródło dochodów. Najciekawsze jak dotąd warsztaty dotyczyły techniki budownictwa szachulcowego, zostały zorganizowane dla osób niewidomych i niedowidzących.

Nagrodę i certyfikat dla słupskiego muzeum i jego oddziału – skansenu w Klukach, przyznał Marek Sawicki, minister rolnictwa i rozwoju wsi. (I)

Protestanckie funeralia

W Zamku Książąt Pomorskich w Słupsku otwarta została nowa wystawa czasowa „Die blume ist verwelckct. Protestanckie funeralia na Pomorzu od początku XVII do połowy XX w. „ Prezentowane są na niej epitafia, nagrobki, stroje pogrzebowe, okucia trumienne. Wystawa ma przybliżyć zwyczaje dawnych mieszkańców Pomorza i uświadomić bogactwo szeroko pojmowanej kultury chrześcijańskiej.

Niemiecki tytuł wystawy, będący cytatem z jednego z prezentowanych epitafiów, ma przypominać o kruchości świata doczesnego i przemii-

aniu. Spora część obiektów eksponowana jest po raz pierwszy. Przez lata czekały w magazynach na konserwację. Stąd świadomym zabiegiem jest jednoczesne prezentowanie obiektów zachowanych w stanie dobrym wespół z tymi, na których widać znaczny stan zniszczenia, często wynikający ze świadomych działań. Ma to na celu uświadomienie, że obiekt muzealny to także przedmiot, który stracił swoje pierwotne walory, ale nie stracił wartości artystycznej i treści.

Wystawa czynna będzie do 30 stycznia 2011.

(I)



Dobry żart tynfa wart

Wchodzi student na egzamin, profesor pyta:
– I co?
– Koniak.
– Koniak? To DOBRZE.
– Nie, panie profesorze.
To BARDZO DOBRY koniak.

– Gotowe.
– Tak szybko?
– Toż to tylko pięć liter.



Przychodzi gość do salonu tatuażu:
– Proszę mi wałnąć czołg na całe plecy.
Artysta zabiera się do roboty, po około 20 minutach mówi do gościa:

– Drogie dzieci, omówimy sobie dziś na lekcji ptaki drapieżne. Jakie znacie ptaki drapieżne?
– Jastrząb!
– Sokół!
– Struś!
– ... eee Jasiu?! A na co poluje struś?
– Na krety.

HOROSKOP 12.11.- 26.11.2010

Redaguje
Ilona Gostyńska-Rymkiewicz

♈ BARAN

Będiesz niebawem miał okazję do wykazania swojej stanowczości. Zostaniesz obdarzony respektem i szacunkiem. Pamiętaj jednak, by nie zachłysnąć się własnym ego. Poczujesz stabilny grunt pod stopami, odzyskasz emocjonalną równowagę i kondycyjny komfort. Dobrze się zapowiada ten okres w relacjach z bliskimi i rodziną.

♉ BYK

Pomysł wyjazdu z partnerem lub przyjaciółmi do SPA, na górską wycieczkę lub pieszą wędrówkę pomoże ci odnaleźć emocjonalną równowagę, bo fizyczne zmęczenie to doskonała alternatywa wobec ciągłego siedzenia przy biurku. Jednak nie przesadzaj ze sportowymi wycieczkami, nie szukaj ekstremalnych wrażeń, gdyż może ci to nie wyjść na zdrowie.

♊ BLIŹNIĘTA

Możesz poczuć spory spadek energii, pogorszenie samopoczucia zdrowotnego. Powinieneś zwolnić obroty. Ciągła gonitwa za złudnymi celami, szalenstwo, jakie uruchamia zawodowy wyścig szczurów, rywalizacja w pracy działa destrukcyjnie na psychikę, zdrowie i relacje z bliskimi. Czas położyć temu kres i poszukać jakiejś alternatywy.

♋ RAK

Zachowasz dobrą formę i duchową równowagę. Ten korzystny stan przełoży się na relacje i kontakty z bliskimi. Zamiast się przejmować mniej lub bardziej realnymi problemami, nawiążesz otwarty dialog z otoczeniem i z partnerem. Wspólne rozmowy wzmocnią wasz związek. Poczujesz, że warto było przejść przez życiowe zawirowania.

♌ LEW

Tegoroczna jesień, mimo, że łaskawa pogodowo, jednak mocno cię osłabiła fizycznie i emocjonalnie. Na szczęście to już przeszłość. Nastaje doskonały czas na dobrą zabawę, ciepłe spotkania z bliskimi i przyjaciółmi. Najkorzystniej te dni zapowiadają się na polu miłosnym. Przeżyjesz wybuch namiętności, które rozgrzeją twoje ciało i duszę.

♍ PANNA

Wyjdziesz gdzieś daleko od źródła codziennych problemów, od męczących układów i irytujących znajomych. Zajmij się sobą, swoimi sprawami, skup się na potrzebach serca i duszy. Nawet chwila samotności może okazać się szczęśliwa i pomyślna, więc nie szukaj na siłę zbyt rozrywkowego towarzysztwa i kontaktów z przyjaciółmi.

♎ WAGA

Nie ma sensu planować jakichś dużych przedsięwzięć i projektów, ale też lepiej pogodzić się z tym, że twoje wielkie nadzieje związane z pracą, jak też z miłością, mogą się po prostu nie sprawdzić. By więc nie zaliczyć przykrego rozczarowania, lepiej nie oczekuj zbyt wiele od tych osób, które obiecują złote góry lub deklarują głębokie uczucia.

♏ SKORPION

Bez specjalnego wysiłku i stresu, szybko i sprawnie ruszysz z długofalowymi projektami i planami. Zafatwisz mnóstwo ważnych spraw, dopniez kilka kluczowych interesów i przedsięwzięć. Będzie to dla Ciebie aktywny, twórczy i dynamiczny czas. Nie ma zatem mowy o marnotrawieniu energii na kulinarnych uciechach i alkoholowych imprezach.

♐ STRZELEC

Poczujesz, że jesteś w stanie realizować najbardziej nawet ambitne i trudne przedsięwzięcia, że potrafisz skutecznie i efektywnie wykorzystywać swoje potencjały i zdolności. Poprawa samopoczucia, uporanie się ze zdrowotnymi zawirowaniami to także konsekwencja zmiany stylu działania, porzucenia szkodliwych przyzwyczajeń i nałogów.

♑ KOZIOROŻEC

Od pewnego czasu możesz mieć poczucie, że brakuje ci serceczności, spokoju i emocjonalnej stabilności. Silnie odczuwasz przemęczenie, nadmiar spraw na głowie, nawał pracy i deficyt odpoczynku. Sprawia to, że szarość dnia codziennego skutecznie wygrywa w starciu z twoimi marzeniami o życiu ciekawym i pasjonującym.

♒ WODNIK

Mnóstwo ważnych spraw, na rozwiązaniu których ci mocno zależy, zacznie się komplikować, opóźniać, psuć i blokować, co wywoła silną irytację, złość, nerwowość i stres. O tej porze roku oznaczać to może osłabienie organizmu, emocjonalne huśtawki. Zatrósz się o swoje potrzeby duchowe i kondycyjne rezygnując z walki i niepotrzebnych przeciążeń.

♓ RYBY

Niezwykle przyjemnie, ale zarazem pod znakiem ogromnego przyspieszenia i całej serii sukcesów, zapowiada się dla Ciebie najbliższy okres. To szansa głównie na długo oczekiwany przełom na polu miłosnym, uzdrowienie relacji partnerskich i uczuciowych, przełamanie kryzysu po rozstaniu lub rozwodzie.

KRZYŻÓWKA

WŁAŚCICIEL BANKU	TEPAK, GLUPIEC	CZAS WOLNY OD ZAJĘĆ	PŁOT	GŁOWA KOŚCIOLA	WAWRZYN	GATUNEK MUZYCZNY
SPÓR, ROZGRYWKA	PRZODEK BYDŁA			OZDOBNA ZAPINKA	ANONIM AUTOR KRONIKI	
NA PIECIOLINI			CZARNE ZŁOTO		Z WODĄ NA PUSTYNI	ATAK SZALU
			SARIL, SIEWACZKA			
				WYNIK DZIELENIA		
SŁUŻY DO MAZEROWANIA	SAMARA			MAŁA ELŻBIETA		KAPLICA GROBOWA
						ZACZEP, ZATRZASK
PTAK - ZŁODZIEJ	SKOK DO TYŁU	PRZY-PRAWA			SMIERĆ, SKONANIE	
AKT, DOKUMENT	OBYWATEL ISLANDII	PRZYPO-MNIENIE, PONAG-LIENIE	PRZYPI-NANA DO BUTA JEJDCZA		PRZY-MIERZA	RZECZ CIĄGNA-CA SIĘ ZA CZYMS
					WĄŻ DUSICIEL	
					DUŻY PIES BOJOWY	
UKOŚNY ŚCINEK						IMIĘ LON-DONA
SZNUR DO ODPALA-NIA BOMB						
			BEBEN W DAWNYM WOJSKU	SKURCZE PRZEPONY		SREDNIOWIECZNY RYCERZ
				IMIĘ ZENSKIE		
INDYJSKI ASCETA	WIĘTY Z AKWINU				NOTA, STOPNIEN W SZKOLE	ZESPÓŁ, DRUZYNA
WYRAZ WOLI SEJMU	DUMA DZIADKA		ODBLASK POZARU	MAŁY KŁOC, PNIAK, POLANO		BEZ POLYSKU
					IMIĘ KARE-WICZA	DO LISTÓW
W DAL, WZWYŻ LUB O TYCZCE	SKRZYNKA WYBO-RCZA	WESOLA ZABAWA				
			IMIĘ DYMNEJ		SZTURM	



- 1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14 15 16 17 18 19

Litery z zaznaczonych kratek, uszeregowane od 1 do 19 utworzą rozwiązanie.

Nagrodą jest kolacja dla dwóch osób w restauracji **Hotelu „Zamkowy”** w Słupsku, ul. Dominikańska 4.

Rozwiązanie prosimy dostarczyć (osobiście lub listownie) do 19 listopada 2010 r. pod adresem:
Redakcja „Zbiżenia”
76-200 Słupsk
al. Sienkiewicza 1/2.

Nagrodę za rozwiązanie krzyżówki z poprzedniego numeru wylosował pan **Przemysław Kiełbasa** z Podwilczyna. Po odbiór nagrody zapraszamy do naszej redakcji.

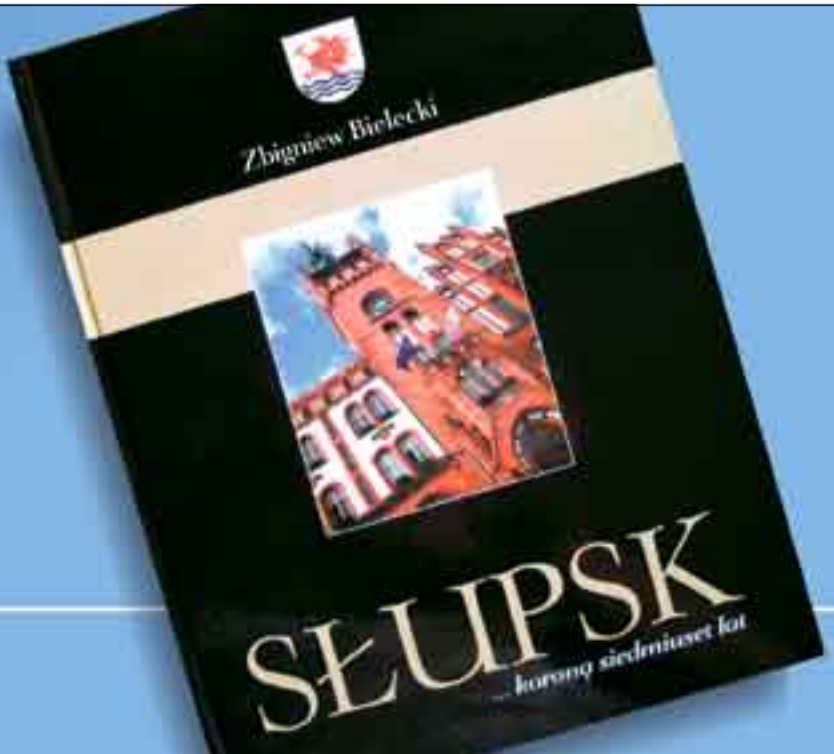
Gratulujemy!

WYJĄTKOWA OKAZJA !!!

Album Słupska do kupienia w redakcji Zbiżeń przy al. Sienkiewicza 1/2

oraz w słupskich księgarniach:

"Ratuszowa" przy ul. Filmowej 5
"Pegaz" przy al. Wojska Polskiego 41/42



Spod kosza

Czarni nie do zatrzymania

Po pięciu kolejkach TBL Energa Czarni Słupsk nie zaznali goryczy porażki i są niespodziewanym liderem rozgrywek. W ostatnim spotkaniu wygrali z drugą niepokonaną dotychczas drużyną, Zastalem Zielona Góra 85:83.

Był to bardzo wyrównany mecz, w którym do ostatnich minut nie było wiadomo, która drużyna osiągnie końcowy sukces. Przez niemal cały czas kilkupunktową przewagę utrzymywali goście. Grając uważnie w obronie i skutecznie atakując, zwłaszcza w akcjach za dwa punkty. Warto zaznaczyć, iż gracze Zastalu ani razu nie spudłowali z linii rzutów wolnych. Mimo takiej postawy rywala gracze Czarnych Panter nie odpuszczali. Co doprowadziło do remisu, to goście odskakiwali.

Sztuka ta nie udała im się dopiero w ostatnich sekundach meczu. Przy stanie 83:83 słupszczanie wybroniili akcję gości. Znakomitym blokiem popisał się **Cameron Bannerman**. Kontrę zakończył **Paweł Leończyk** dobijając niecelny rzut **Mantasa**



Cesnauskisa dzięki czemu na 1,5 sek przed końcem meczu Czarni objęli upragnione prowadzenie. Goście nie zdołali już oddać rzutu. Po końcowej syrenie zawodników i kibiców ogarnął prawdziwy szal radości.

– To był wyrównany mecz, ale to my mieliśmy dzisiaj szczęście. Mam pretensje do zawodników o to, jak zagrali pierwszą połowę. W drugiej musieliśmy gonić przeciwnika – podsumował przebieg spotkania trener **Dainius Adomaitis** – *Dzisiaj mieliśmy dodatkowego asystenta trenera i zawodnika. To nasi kibice. Te dwa punkty to oni zdobyli i za to chciałbym podziękować.*

Energa Czarni Słupsk – Zastal Z. Góra 85:83 (20:24, 21:23, 20:19, 24:17). Punkty: Mantas Cesnauskis 17(2), Cameron Bennerman 16(1), Bryan Davis 15, Jerel Blassingame 13(1), Zbigniew Białek 12(2), Paweł Leończyk 9, Krzysztof Roszyk 3(1), Wojciech Szawarski 0, Hubert Pabian 0.

RUSZA PUCHAR POLSKI

Już 17 listopada koszykarze Energi Czarni Słupsk zainaugurują swój udział w Pucharze Polski. Zmierzą się w Olsztynie z AZS UWM. U gospodarzy, grających w II lidze, występuje dwóch słupszczan **Jakub Chmielewski** i **Jacek Chojnacki**.

Terminarz Pucharu Polski: 1 grudnia, 8 grudnia, 22 grudnia, 5 stycznia, 12 stycznia, 26 stycznia.

(ben)

Fot. Zbigniew Bielecki

Terminarz spotkań Energi Czarnych Słupsk

6	13 listopada (sob.) godz. 18 ⁰⁰	Siarka Tarnobrzeg - Czarni Słupsk
7	20 listopada	Czarni Słupsk - Basket Poznań
8	27 listopada	Trefl Sopot - Czarni Słupsk

Terminy meczów mogą ulec zmianie.

Tabela TBL

1.	Czarni Słupsk	5	10
2.	Zastal Zielona Góra	5	9
3.	PBG Basket	5	9
4.	Trefl Sopot	5	8
5.	Anwil	5	8
6.	Polonia Warszawa	5	7
7.	Asseco Prokom	4	6
8.	PGE Turów	4	6
9.	Kotwica Kołobrzeg	5	6
10.	Polpharma	5	6
11.	Siarka Tarnobrzeg	5	6
12.	AZS Koszalin	5	6

Nareszcie!

Passę trzech przegranych meczów z rzędu zakończyły siatkarki ze Słupska. Na swoim parkiecie pokonały Pałac II Bydgoszcz 3:0. Dużą zasługę w odniesieniu tryumfu miały dwie środkowe Akademii Pomorskiej – **Katarzyna Poćeć** i **Magdalena Bydołek**.

W miniony weekend słupszczanki pauzowały. W sobotę (13 bm.) zmierzą się z „czerwoną latarnią” I grupy – PTPS-em II Piła. Następnie nad Słupię zawita lider rozgrywek – Jedyńka Aleksandrów Łódzki. Dla podopiecznych trenera **Marka Majewskiego** będzie to niezwykle trudne starcie,

albowiem Jedyńka do tej pory nie przegrała jeszcze meczu ligowego z żadną drużyną. Kadre AP Czarnych Słupsk od drugiej fazy rundy zasadniczej wzmocnić ma **Paulina Podleś**, doświadczona 25-letnia siatkarka, grająca na pozycji przyjmującej.

(gam)

Pudziana się nie boję

Rozmowa z **Pawłem Nastulą**, mistrzem olimpijskim, dwukrotnym mistrzem świata i trzykrotnym mistrzem Europy w judo.



W „Gryfi” Nastula rozdał setki autografów.

Nie tak dawno w Słupsku gościł Paweł Nastula, jeden z najbardziej utytułowanych polskich judoków. Przyjechał on specjalnie na turniej judo im. Zbigniewa Kwiatkowskiego, nad którym sprawował honorowy patronat. W zawodach tych rywalizowało ponad 300 dzieciaków w 35 kategoriach wagowych.

Tak utytułowanego sportowca już dawno nasze miasto nie gościło. Zatem cenna byłaby opinia tak znakomitego judoki na temat słupskiej imprezy.

– To bardzo pożyteczna impreza. Jest znakomitą okazją do wyławiania utalentowanych judoków, którzy rozpoczęli swoją przygodę z tą dyscypliną sportu.

Czy zauważył pan swojego następcę?

– Może następcę jeszcze nie, ale zauważyłem wiele utalentowanych dziewcząt i chłopców. Jeżeli będą sumiennie trenować, to jestem pewien, że wyrosną na dobrych judoków. Muszą sobie jednak wziąć do serca starą

dewizę, że bez pracy nie ma kołaczy.

A co pan może im doradzić?

– Chciałbym im podpowiedzieć, że treningi trzeba traktować, jak coś bardzo ważnego. Bywa, że należy zrezygnować z wielu przyjemności, które nijak nie idą w parze ze sportem.

Jest pan jednym z niewielu polskich judoków, któremu udało się zdobyć wszystko o czym marzy każdy sportowiec. Jednak wciąż ciągnie pana do sportu.

– To prawda. Z judo pożegnałem się na zawsze, ale wciąż chcę uprawiać sport, tyle tylko, że w innej formie. Spróbowałem swoich sił w mieszanych sztukach walki MMA.

Z jakim skutkiem?

– Bywało różnie. Zwyciężałem, ale porażek też się nie ustrzegłem.

Sporo mówiło się o walce Pudzianowskiego z Nastulą i jako do niej nie doszło.

– W 2009 roku zaplanowano dwa terminy walki, najpierw w maju,

a później w grudniu. Nie z mojej winy do pojedynku nie doszło.

A może pan boi się Pudziana?

– Zdaje sobie sprawę, że Pudziana zalicza się do najsilniejszych ludzi świata, ale ja się go nie boję. Ja walki nie unikałem.

Jest szansa aby w tym roku znalazł pan przeciwnika?

– Nie chce niczego obiecywać, ale mam szansę na start w silnie obsadzonym turnieju.

Dziękuję za rozmowę.

Od redakcji: **Paweł Nastula** nie zdradził mi gdzie i z kim może walczyć. Udało się jednak ustalić, że do walki Nastuli może dojść jeszcze w tym roku w grudniu. W Tokio, w noc Sylwestrową odbędzie się jedna z najbogatszych gal mieszanych sztuk walki. Najprawdopodobniej Japończycy zaproszą również Pawła Nastulę.

Tekst i foto: Ryszard Mazur

Niemoc Gryfa trwa

Tylko jedna kolejka dzieli piłkarzy od zakończenia rundy jesiennej. Jest to ostatnia szansa, by Gryf Słupsk w III ligowych rozgrywkach chociaż raz zszedł z boiska jako zwycięzca. Podopieczni trenera **Tadeusza Wanata** (j) w kończącej się rundzie zdobyli tylko 7 punktów, wszystkie w zremisowanych pojedynkach.

Niewiele brakowało, a słupszczanie odnieśliby pierwsze zwycięstwo w Policach prowadząc po bramce **Krzysztofa Biegańskiego** z 11. minuty meczu 1:0 z tamtejszym Chemikiem. Niestety, gospodarze szczęśliwie wyrównali w doliczonym czasie (90+4) i tym samym gryfom znów wymknęły się trzy punkty. Ostatni pojedynek słupska drużyna rozegra jutro (13 bm.) z Dębem Dębno na własnym boisku. Zespołowi Gryfa pozostanie jeszcze do rozegrania jeden pojedynek zaległy z Gwardią Koszalin. Na pocieszenie pozostaje fakt, że w tym samym rozgrywkom lideruje drużyna Bytovii Bytów.

Takich problemów jak słupski Gryf nie mają IV ligowe zespoły Jantar Ustka i Pomorza Potęgowa, które wciąż znajdują się w czołówce tabeli. Podopieczni trenera **Tadeusza**

Żakiety ostatni pojedynek wygrali 1:0 z Pomezanią Malbork, wskakując na pozycję wicelidera. Nie powiodło się natomiast piłkarzom z Potęgowa, którzy przegrali 0:3 w Kolbudach z tamtejszym GKS. Mimo porażki Pomorze plasuje się na trzecim miejscu w tabeli, jeden punkt za Jantarem. Cenny punkt na wyjeździe zdobył zespół Karola Pęplino remisując na wyjeździe 1:1 z Gromem Kleszczewo. W ostatniej serii spotkań Jantar Ustka zmierzy się z Pomorzem z Potęgowie. Zapewne sporo kibiców z Ustki wybierze się na mecz, który ma dużą wagę prestiżową. Wszak trenerem Pomorza jest uścianin **Mirosław Iwan**. Dodajmy, że Karol Pęplino podejmie na własnym boisku Korala Dębica.

(rym)

Fot. Ryszard Mazur

Cenny remis Słupi

Niezwykle trudny pojedynek stoczyły w Gdańsku piłkarki ręczne pierwszoligowej Słupi Słupsk. Słupszczanki nie zawiodły swoich kibiców remisując z tamtejszym AZS AWF. Był to piąty mecz i pierwszy remis.



Trener Zakrzewski wśród zawodniczek Słupi

Dobra passa zespołu Słupi trwa. Drużyna w pięknym stylu zwyciężyła w czterech meczach i tylko raz zremisowała. Po pięciu meczach Słupia znajduje się na pozycji lidera. Dla podopiecznych trenera **Michała Zakrzewskiego** był to dotychczas najtrudniejszy pojedynek. Do przerwy słupszczanki przegrywały 15:18. Jednak po kilkunastominutowym odpoc

zynku odrobiły straty, by ostatecznie zremisować z silnymi akademickami 34:34. Kolejne mecze Słupia również zagra na wyjazdach. Już 13 listopada w Elblągu zmierzy się z tamtejszym Startem II, a tydzień później musi stoczyć trudny bój ze Spartą w Obornikach. (rym)

Fot. Ryszard Mazur

Przedstawiamy Państwu do sprzedaży lokale mieszkalne w nowej inwestycji mieszkaniowej pod nazwą

KAMIENICA POD ZEGAREM, położonej w Sławnie w woj. zachodniopomorskim przy ul. Jedności Narodowej 8, na starówce, w bezpośrednim sąsiedztwie Baszty Gotyckiej.

**SŁAWNO POŁOŻONE JEST PRZY DRODZE KRAJOWEJ NR 6
(SZCZECIN - GDAŃSK) 22 KM OD DARŁOWA, 26 KM OD JAROSŁAWCA
I 30 KM OD USTKI.**



Kamienica znajduje się w centrum miasta. Wszędzie stąd blisko - na pocztę, do kościoła, banku, urzędu, marketów spożywczych. Jednocześnie kamienica zlokalizowana jest tak, że natężenie ruchu ulicznego jest małe. Osoby posiadające dzieci z pewnością docenią bliskość szkoły, parku i placu zabaw.

KAMIENICA POD ZEGAREM to starannie przygotowana propozycja 8 mieszkań, dostępnych w zróżnicowanych metrażach (od 39,59 m² do 100 m²) i wariantach (mieszkania 2, 3 i 4 pokojowe). Przemysłane i nowoczesne rozwiązania architektoniczne zintegrowane z unikalną lokalizacją w historycznej i zarazem centralnej części miasta to prestiżowe połączenie, będące ofertą dla elitarnej grupy klientów. Nowopowstająca jednoklatkowa kamienica będzie miała część parterową która będzie pełniła funkcję handlowo-usługową oraz dwie kondygnacje mieszkalne plus ogólnodostępny dach, który będzie pełnił funkcję ogrodu rekreacyjnego, miejsca spotkań towarzyskich, miejsca do grillowania z toaletą i kuchnią oraz pomieszczenia gospodarczego np. na leżaki. Z dachu rozciąga się piękny widok na park i rzekę.

STANDARD WYKOŃCZENIA MIESZKAŃ:

Posadzki: betonowe zatarte na gładko: powierzchnia przygotowana do ułożenia wierzchniej warstwy posadzki z wykładziny, paneli podłogowych, parkietu drewnianego lub płytek granito-gresowych.
Ściany: murowane z SILKI 24cm o podwyższonej izolacyjności akustycznej, ściany działowe wewnątrz mieszkań SILKA 12cm, tynki gipsowe lekkie zatarte na gładko.
Sufity: tynki gipsowe zatarte na gładko.
Stolarka okienna: PCV (złoty dąb) o podwyższonej izolacyjności termicznej, parapety.
Stolarka drzwiowa: zewnętrzna i wewnętrzna o wysokim standardzie.
Balkony i balustrady ze stali nierdzewnej.
Ogrzewanie gazowe: kocioł szwajcarskiej firmy HOVAL, grzejniki stalowe panelowe firmy KORADO w kolorze białym wyposażone w zawory termostaticzne.
Woda zimna oraz ciepła wraz z cyrkulacją doprowadzona do każdego mieszkania, podejścia pod armaturę przygotowane zgodnie z obowiązującymi standardami, toalety wyposażone w stelaże firmy GROHE.
Pomiar zużytego ciepła i wody będą odczytywane na korytarzach z indywidualnych liczników.
Instalacja elektryczna - Instalacja AUDIO 5.1 włączniki i gniazda wtykowe natynkowe zamontowane.
Inne instalacje: telefoniczna, internetowa i RTV, wideo domofon.
Wentylacja grawitacyjna, w łazienkach wymuszona.
Klimatyzacja z funkcją ogrzewania dla wszystkich pomieszczeń mieszkalnych.
Centralne odkurzacze w każdym mieszkaniu.
 Każde mieszkanie wyposażone jest w **programator do regulacji temperatury pomieszczeń.**
Wysokość mieszkań w świetle 3m.

Szczegóły pod numerem telefonu 602 578 398